Rok XVI. Nr. 163. Wtorek 21 lipca 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Lubelska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola.

Inspektor Klott na Górnym Śląsku.

WARSZAWA, 20.7. (Tel. wł.) Korespondent nasz dowiaduje się, że na Górny Śląsk wyjeżdża główny inspektor Ministerjum pracy i opieki społecznej, p. Klott celem uregulowania sprawy dłuższego dnia pracy, tudzież kwestji bezrobocia w przemyśle metalurgicznym. Jak wiadomo umowa w sprawie przedłużenia dnia pracy w tej gałęzi przemysłu wygasa dnia 21-go b. m. Insp. Klott będzie czynił starania o ewentualne zatrzymanie dotychczasowego porozumienia.

Okradzenie Kasy Chorych w Krakowie.

KRAKOW, 10-7. (A. W.). Dziś nad ranem nieznani sprawcy dostali się przez podkop w piwnicy do biur Kasy Chorych przy ul. Dunajewskiego. Rozbiwszy kasę ogniotrwałą skradli 11,900 złotych. Zarządzono energiczne śledztwo. Włamanie ma niezwykle precyzyjny charakter. Kwota skradziona była ubezpieczona.

Wyjazdy i przyjazdy.

WARSZAWA 20.7. (AW.) Premjer Grabski wrócił wczoraj ze Spały, aby być obecnym na trzeciem czytaniu ustawy o reformie rolnej. Dziś lub jutro wyjeżdża na dwutygodniowy urlop do Krynicy.

Minister Raczkiewicz powrócił z Druskiennik.

W czasie urlopu premjera Grabskiego zastępować go będzie w Ministerjum skarbu wiceminister Karsznicki.

Zerwanie rokowań polsko-czeskich w sprawie komunikacji lotniczej.

PRAGA, 20-7. Prasa czeska donosi, że toczące się od niedługiego czasu w Bernie Morawskiem rokowania w sprawie zawarcia konwencji lotniczej między Polską a Czechosłowacją zostały zerwane. Obydwie delegacje stanęły na zasadniczo różnych stanowiskach, skutkiem czego nie można było osiągnąć porozumienia co do całego szeregu punktów. Delegacja polska zarówno jak czeska wyjechały już z Berna. Jak wiadomo, skutkiem tych nieporozumień musiała być przerwana komunikacja lotnicza Wiedeń — Kraków przez Czechosłowację.

Urzędnicy pocztowi we Francji żądają podwyżki.

PARYŻ, 20.7. (Tel. wł.) Zawodowy związek pocztowców we Francji zagroził rządowi wybuchem strajku pocztowców we Francji, o ile płace nie zostaną uregulowane natychmiast na podstawie norm z roku 1914. Związek wystosował do rządu ultymatywny memorjał z żądaniem natychmiastowej odpowiedzi.

Straszny wybuch na torpedowcu polskim

Torpedowiec „Kaszuba" zatonął.

GDANSK, 20 VII. Tel. wł. Dziś o godzinie 8-ej rano w stoczni gdańskiej wydarzyła się straszna katastrofa na pokładzie polskiego statku wojennego, torpedowca „Kaszuba", który znajdował się w stoczni przy ujściu Wisły celem dokonania koniecznego remontu. Pięć minut po 8-ej nastąpił straszny wybuch w kadłubie statku. Słup ognia strzelił ku górze, a jednocześnie zawalił się jeden z kominów. Siła wybuchu była tak ogromna, że rozerwała część kadłuba i tylna część statku zaczęła zanurzać się w wodzie. W ciągu trzech minut statek utonął. Nikt nie zdołał ratować tonącego statku, jakkolwiek wszystkie znajdujące się w pobliżu statki i holowniki zaczęły nadpływać. Część załogi skoczyła do wody. Kilka holowników usiłowało ściągnąć statek do brzegu. Ale zanurzając się coraz bardziej torpedowiec ugrzązł w mule rzeczym i wszelka akcja ratunkowa stała się niemożliwa. Ostatni znikł z powierzchni wody maszt statku, na którym powiewała bandera polska. Katastrofa pociągnęła za sobą 5 ofiar oraz kilku rannych. Natychmiast wdrożone zostało energiczne śledztwo, które ma ustalić, czy przyczyną katastrofy jest przypadek, czy też zamach zbrodniczy. „Kaszuba" był jednym z najlepszych torpedowców polskich.

Uwolnienie Radicza

Doniosły wypadek polityczny w S.H.S.

BELGRAD, 20.7. Tel. wł. Porozumienie, jakie udało się zawrzeć z Stefanem Radiczem jest w dalszym ciągu przedmiotem ożywionej i radosnej dyskusji w belgradzkich kołach politycznych. Wszyscy są zdania, że porozumienie to jest pierwszym krokiem na drodze do nowej pokojowej ery w wewnętrznych stosunkach Jugosławji, które zapewnią młodemu państwu intensywną pracę w każdej dziedzinie życia państwowego. Radiczowi ma być zwrócony mandat poselski. Jest pewnem, że nawet wówczas gdyby Radicz został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za poprzednią działalność, to jednak nastąpiłaby zupełna amnestja dla niego.

Radicz i król.

BIAŁOGROD 20. 7. P.a.t. Po wypuszczeniu na wolność, Stefan Radicz wystosował do króla telegram z podziękowaniem. Telegram kończy się następującemi słowami: „Niech Bóg błogosławi Waszą Królewską Mość i całą rodzinę królewską".

WYBORY DO RAD GENERALNYCH WE FRANCJI.

PARYŻ 20. 7. Pat. Wybory do Rad Generalnych odbyły się wszędzie spokojnie. O godz. 6 rano były wiadome następujące wyniki: zostało wybranych 87 konserwatystów i liberałów, 183 republikanów, 170 republikanów lewicy, 103 republikanów radykalnych, 332 radykałów oraz radykalnych socjalistów, 36 republikanów socjalistów, 37 socjalistów oraz 2 komunistów. W 137 wypadkach odbędą się ściślejsze wybory. Kartel stracił 1 mandat, zyskał zaś 66 z czego 8 zdobyli radykalni republikanie, 43 radykalni-socjaliści i 15 socjaliści. Konserwatyści oraz umiarkowani republikanie stracili ogółem 61 mandatów, komuniści zaś 4. Wśród osobistości wybranych po raz pierwszy, lub ponownie znajdują się ministrowie Steeg, Caillaux, Hesse, Benazet, Durafour de Monzie, Jammy, Schmidt oraz b. ministrowie Herriot, Barthou, Malvy, Maginot i Leon Berard.

Przed kontrofenzywą francuską w Marokku.

Rifeni zajęli kilka pozycyj francuskich.

PARYŻ, 20-7. (Tel. wł.). Jak donoszą z Marokka sytuacja tam przedstawia się w dalszym ciągu bardzo poważnie. Powstańcy na wszystkich odcinkach prowadzą niezmiernie energiczną akcję, dążąc za wszelką cenę do zdobycia ważniejszych pozycji francuskich. Skutkiem tego silnego naporu niektóre ważniejsze pozycje francuskie zostały otoczone tak, że komunikacja odbywać się może tylko za pomocą aeroplanów. Ze strony francuskiego sztabu generalnego zapowiadane jest rozpoczęcie silnej kontrofenzywy, która ma ostatecznie sparaliżować działalność powstańców.

Przeciwko starym metodom dyplomacji.

ATENY, 20.7. (Pat.) Minister spraw zagranicznych złożył w sprawie stosunków między państwami bałkańskiemi oświadczenie, w którem zwrócił uwagę przeciwko używaniu starych metod dyplomatycznych na Bałkanach i wypowiedział się za dyplomacją jawną. Za przykładem mocarstw zachodnich i innych państw Europy północno-wschodniej należy dążyć w pierwszej linji do ustalenia obowiązkowych sądów rozjemczych.

Spisek w Portugalji zdławiono.

PARYŻ, 20-7. (Tel. wł.) Według wiadomości z Lizbony rząd zaprowadził porządek i jest panem sytuacji w całym kraju. Spiskowcy otoczeni zostali przez wierne wojska rządowe w jednym z gmachów koszarowych i zagrożeni zbombardowaniem poddali się. Załoga okrętu wojennego „Vasco da Gama", która stanęła po stronie spiskowców, poddała się również.

PARYŻ, 20-7. (A.W.) W związku z wiadomościami o buncie wojskowym w Portugalji donoszą, że izba posłów wyraziła rządowi votum nieufności dziewięcioma głosami większości. Natomiast senat udzielił rządowi votum zaufania 28 głosami większości. Wobec tego prezydent Rady ministrów zaproponował naczelnikowi państwa rozwiązanie parlamentu, na co jednak ten się nie zgodził.

Szał nacjonalistyczny.

BERLIN, 20.7. (Tel. wł.) Do jakiego stopnia dochodzi szał nacjonalistyczny w Niemczech dowodzi zajście, o którem donosi „Berliner Tageblatt". Mianowicie w pewnej kawiarni w Berlinie pobity został pewien Włoch za to że rozmawiał z żoną po włosku. Fakt ten mówi sam za siebie bez żadnych komentarzy.

Lot lotników polskich.

LE BOURET, 20.7. (Pat.) Trzy polskie eskardy lotnicze odleciały wczoraj o godz. 11 z Lionu i przybyły o godz. 15,40 na lotnisko w Bron. Grupa samolotów, kierowanych przez majora Gilewicza, majora Prausa i maj. Krzyczkowskiego wyleci dziś w południe z Bron do Turynu.

Echa śląskie.

Wynik wyścigów motocyklistów.

KATOWICE, 20-7. (Telefonem). W niedzielę odbyły się wyścigi motocyklistów. Pierwszą nagrodę wziął Turkiewicz z Poznania na motocyklu marki „Sardea“. Organizacja wyścigów była dobra. Poziom wysoki. Trasa bardzo trudna przy wzniesieniach i ostrych zakrętach.

Śmiertelny wypadek na wyścigach.

KATOWICE, 20-7. (Telefonem). Wyścigi nie odbyły się niestety bez tragicznego wypadku. Pod Brzezinką inż. Neutwich wpadł w ostrym pędzie na duży wybój, skutkiem czego wyrzucony został z olbrzymią siłą z siodła i upadł na drzewo, ponosząc śmierć na miejscu.

Czwarty Zjazd Delegatów Związku Zawodow. maszynistów kolejowych.

KATOWICE, 20-7. (Telefonem). Jutro zacznie obradować w Katowicach IV Zjazd Delegatów Z. Z. M. K. Zjazd potrwa trzy dni.

Swięto 73 pp.

KATOWICE, 20-7. (Telefonem). W sobotę i niedzielę odbyło się w Katowicach święto 73 pp. W sobotę odprawione zostało rano nabożeństwo żałobne, popołudniu odbyły się zawody sportowe, a wieczór zebranie towarzyskie w salach kasyna oficerskiego. W niedzielę po mszy polowej na rynku, nastąpiła defilada, a wieczorem uroczysta akademja żołnierska w „Domu Żołnierza“.

O ratowanie warsztatów pracy.

KATOWICE, 20-7. (Telefonem). Wczoraj obradował w Katowicach pod przewodnictwem pos. Grajka kongres delegatów zarządów Zawodowego Zjednoczenia Polskiego z powiatów województwa śląskiego. W obradach uczestniczył i wygłosił dłuższe przemówienie pos. Rybarz (Zw. Lud. Nar.).

Kongres uchwalił między innemi domagać się od rządu wprowadzenia w przedsiębiorstwach śląskich urzędu komisarza dla bezpośredniego kontrolowania spółek i towarzystw, ażeby w ten sposób uchronić warsztaty pracy od zupełnego bankructwa przez rozrzutną gospodarkę.

Płyta Nieznanego Żołnierza w Grudziądzu.

GRUDZIĄDZ 20.7. (Pat) Ubiegłej nocy na tut. dużym rynku u stóp dawnego pomnika niemieckiego złożono płytę ku czci nieznanego żołnierza. Płyta wykonana z marmuru kararryjskiego zostala złożona przez nieznanego ofiarodawcę. Przy płycie ustawiono komp. honorową 16 p. art. pol. Zaznaczyć należy, że jest to pierwsza płyta poświęcona nieznanemu żołnierzowi w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Płonący hydroplan na morzu.

RZYM, 20-7. (Pat). Komendant parowca jugosłowiańskiego, który przybył wczoraj do Tryjestu zawiadomił władze portowe o znalezieniu na Adrjatyku włoskiego hydroplanu wojskowego. Na płonącym aparacie nie znaleziono nikogo z załogi.

Przed strajkiem górniczym w Niemczech.

SAARBRUCKEN, 20.8. (Pat.) Komitet 16-tu przedstawicieli chrześcjańskich organizacji górniczych postanowił uznać propozycje podwyższenia zarobków o 5 proc. za niewystarczające. Strajk wybuchnie w razie gdyby dyrektorzy górniczy nie zmienili swego stanowiska w ciągu tygodnia. Podobne postanowienie powzięli także przedstawiciele starego Związku Górników.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Jeżeli tak, to sprawdź, czy Twój przyjaciel, kolega, sąsiad — są członkami.

Wskaż im adres miejscowego Koła L. O. P. P., albo skieruj do Administracji „Iskry“, gdzie przyjmuje się zapisy na członków.

Czy nosisz znaczek członkowski?

Uchwalenie reformy rolnej.

Sejm rozjechał się na wakacje.

WARSZAWA, 20-7. (Tel. wł.) Ustawa o wykonaniu reformy rolnej została uchwalona przez Sejm w trzecim czytaniu. Za ustawą głosowało 200 posłów z klubów: Związek Ludowo-Narodowy, Chadecja, Piast, Koło żydowskie i Polska Partja Socjalistyczna. Przeciw ustawie głosowało 90 posłów z klubu chrześcijańsko-narodowego, Wyzwolenia i grupy mniejszości narodowych: Niemcy, ukraińcy i Białorusini. Dwunastu posłów z grupy Bryla i Wyzwolenia wstrzymało się od głosowania.

O godz. 4-ej i pół odroczona została tegoroczna sesja letnia. Następne posiedzenie, zgodnie z uchwałą konwentu senjorów, ma odbyć się dn. 29 września, albo dn. 6 października r. b. zależnie od terminu, w jakim rząd wniesie do laski marszałkowskiej przedłożenia budżetowego na rok następny.

Przebieg posiedzenia dzisiejszego był następujący:

Zaraz na początku posiedzenia przystąpiono do głosowania, które przeprowadzono w szybkiem tempie do artykułu 36, mówiącego o odszkodowaniu. Kiedy artykuł ten przyjęto poseł Wojewódzki zawołał „precz z odszkodowaniem“ i w tej chwili komuniści zaczęli obstrukcję. Aby nie męczyć się fizycznie, obstrukcja co pewien czas śpiewała. Podczas tego Marszałek w dalszym ciągu prowadził głosowanie nad wszystkiemi poprawkami, jakie zgłoszone zostały do tego artykułu. Obstrukcja trwała nieustannie. Marszałek wykluczył 9 posłów komunistycznych. O godz. 11 i pół Marszałek przerwał posiedzenie, aby klubom dać możność zorjentowania się w wynikach poprawek. W czasie tej przerwy oczyszczono galerję. Do Izby weszła straż marszałkowska i salutując wezwała posłów do opuszczenia sali. Wobec oporu ze strony relegowanych zostali oni przez straż wyniesieni.

O godz. 1 wznowiono posiedzenie. Marszałek stwierdził, iż między poprawkami 167 i 171 zachodzi pewna sprzeczność. Sprzeciwiał się temu poseł Stroński, jednakże Izba 161 głosami przeciw 103 stwierdziła, że poprawka 171 jest sprzeczna z poprawką 167, a tem samem jej nie uznała. Przy tej sposobności poseł Dubanowicz wystąpił z wnioskiem o wyraże nie wotum nieufności Marszałkowi. Marszałek tymczasem poddał pod głosowanie całość ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Po jej przyjęciu posiedzenie zostało zamknięte i następne wyznaczono na godz. 4.

O godz. 4 wicemarszałek poddał pod głosowanie wniosek posła Dubanowicza. Za wnioskiem oświadczył się tylko klub chrześcijańsko-narodowy, cała Izba natomiast przeciw. W ten sposób stanowisko Marszałka Rataja, które budziło liczne zastrzeżenia w całym szeregu stronnictw z powodu jego nieudolnego prowadzenia obrad nad ustawą rolną, zostało wzmocnione. Stronnictwa bowiem, które głosowały za reformą rolną, musiały wyrazić wotum zaufania, gdyż wotum nieufności byłoby równoznaczne z nieuznaniem ustawy o reformie rolnej. Następnie pospiesznie bardzo załatwiono cały szereg rozmaitych spraw bieżących i po półtoragodzinnych obradach posłowie rozjechali się na ferje letnie. W związku z ostatnimi wypadkami podczas obrad nad reformą rolną poseł ks. Kubica z chrześcijańsko - narodowego stronnictwa przeszedł do Związku Ludowo-Narodowego.

Niemieckie plany w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Nie podoba im się prawo interwencji Francji.

PARYŻ, 20-7. (Pat.) Panuje tu zapatrywanie, że motywy, które skłoniły gabinet Rzeszy do prowadzenia w dalszym ciągu rokowań w sprawie bezpieczeństwa są następujące: Jest rzeczą korzystną dla rządu Rzeszy pozostawać w nieprzerwanych stosunkach z kancelarjami państw sojuszniczych, gdyż może stanie się możliwem skłonienie tych ostatnich do wzięcia udziału w powszechnej konferencji, na której ci, którzy pragną podpisać pakt, okazaliby się bardziej pojednawczymi w sprawie rozbrojenia. Byłoby rzeczą zręczną przystąpić do Ligi Narodów, w celu zmniejszenia roli Francji w możliwych konfliktach między Niemcami a ich sąsiadami pod pozorem zwiększania roli Ligi Narodów. W sprawie tej „Le Matin“ otrzymuje, jak twierdzi, prywatne wiadomości, pochodzące z Berlina, według których Wilhemstrasse miało opracować projekt plaidoyer, które przedstawi w Genewie. Niemcy mają nalegać na to, aby rola Ligi Narodów została powiększona i mają również zamiar wykazać we wzmiankowem plaidoyer, że pozostawianie mocarstwu takiemu, jak Francja, prawa wojskowej interwencji na wypadek sporu pomiędzy Niemcami a ich sąsiadami, byłoby sprzeczne z duchem Ligi Narodów. Program rządu Rzeszy streszczałby się w ten sposób w dwóch etapach: 1) wyciągnąć z rokowań sprawie bezpieczeństwa wszystkie możliwe korzyści w stosunku do okupacji w Nadrenji, 2) wyzyskać, przez wstąpienie do Ligi Narodów, wszystkie możliwe środki w celu uniknięcia tego, aby pakt bezpieczeństwa stał się równoznaczny z uroczystą konsolidacją wszystkich granic niemieckich.

Odpowiedź Niemiec.

LONDYN 20.7. (A.W.) „Daily Telegraph“ ogłasza treść odpowiedzi niemieckiej na notę francuską. Rząd niemiecki wyraża w niej życzenie prowadzenia układów w sprawie paktu, ale nie proponuje zwołania konferencji. Niemcy godzą się na rozciągnięcie gwarancji na Belgję, po zmianie art. 16 paktu Ligi Narodów, oraz zupełnej ewakuacji strefy kolońskiej. Niemcy gotowe są wstąpić do Ligi. Nota domaga się również bliższego wyjaśnienia w sprawie dopuszczenia przemarszu wojsk francuskich na pomoc Polsce.

Komisja Ligi Narodów w Gdańsku.

GDANSK 20.7. (Pat) Wczoraj rano przybyła do Gdańska komisja delegowana przez Radę Ligi Narodów złożona z Szwajcara de Reyniera, Belga Hostlera Scheudera Holendra i Brazylijczyka Montarrayso. Komisja w myśl polecenia Ligi Narodów ma w Gdańsku przeprowadzić studja w sprawie wykreślenia granicy portu gdańskiego. O godzinie 11 przed południem członkowie komisji złożyli wizytę generalnemu komisarzowi Rzeczypospolitej Strasburgerowi, popołudniu zaś zwiedzili szczegółowo port gdański. Komisja zabawi w Gdańsku kilka dni.

Upał w Berlinie.

BERLIN, 20.7. (Pat.) Wczorajsza niedziela należała do najupalniejszych w tym roku. Już we wczesnych godzinach porannych termometr wskazywał 30 stopni w cieniu. Wczoraj utonęły 4 osoby przy kąpieli. Tę małą ilość wypadków zawdzięcza się temu, że na wodach w okolicy Berlina roiło się od łodzi i kąpiących się.

Skutki powodzi.

LONDYN, 20.8. (Pat.) Sprawozdawca „Daily Telegraph“ donosi, że z powodu powodzi w Korei zginęło w Seul 1000 Koreańczyków. Powódź zniszczyła 2000 domów. Przedmieścia Lungsau i wyspa Tokio stoją pod wodą. Wszystkie połączenia są przerwane. 300,000 ludzi znajduje się w nędzy. Okręty pomocnicze są wobec fal bezsilne. Wysłano okręty wojenne na pomoc. Woda w rzekach podniosła się o 30 stóp.

Trzęsienie ziemi w Kaliforni.

LONDYN, 20-7. (A. W.) Z San Francisko donoszą, że wczoraj dało się odczuć w szeregu miejscowości Kaliforni trzęsienie ziemi. Trzęsienie nastąpiło w czasie, kiedy ludność znajdowała się w kościołach. Bliższych szczegółów na razie brak.

Umowy francusko-belgijskie.

BERLIN, 20-7. (Pat.) Francja i Belgja zawarły w ostatnich trzech tygodniach umowy w sprawie dostaw reparacyjnych na sumę około 8,3 miljonów marek niem. Francja uzyskała z tego urządzenia fabryki w wartości 2 miljonów, dostawę drzewa w wartości 1,5 miljona, oraz maszyny do wyrobu narzędzi za 0,75 milj. marek niemieckich. Belgja zamówiła słupy telegraficzne dla zarządu poczt za 1,2 milj. marek. Belgijski zarząd kolei zamówił drutu żelaznego za 665.000 marek i napraw lokomotyw za kilka tysięcy marek.

Niemcy nie chcą pożyczać.

BERLIN, 20-7. (Pat.) W sprawie wiadomości „Echo de Paris“ o planowanej pożyczce niem. donoszą, że obecnie Niemcy nie myślą o pożyczce zagranicznej.

Ewakuacja zagłębia Ruhry.

BERLIN, 20-7. (Pat.) Ewakuacja postępuje w dalszym ciągu. Opróżniono dotąd Gelsenkirchen, Bochum, Hattingen i Witten, oraz inne miejscowości położone na wschód od Essen czyli cały etap dookoła Bochum.

Komedja kończy się.

Znany jest powszechnie plan rządu sowieckiego, który odstąpił od ideowych zasad międzynarodówki i stworzył fikcję nacjonalistycznych republik sowieckich, jak Ukraina i Białoruś sowiecka.

Odstępstwo to jednak nie jest tak wielkie, jeśli się zważy, że te papierowe republiki zupełnie nie potrafiły wstrzymać rozpędu rusyfikacyjnego z czasów carskich, a szyldy ich wywieszono tylko dla celów propagandy zagranicznej.

Propaganda ta ma na celu głównie podniecanie niezadowolenia ludności ruskiej i białoruskiej w Polsce, reszty dopełnia propaganda finansowa, polegająca na kupowaniu posłów sejmowych ruskich i białoruskich, oraz akcja band dywerzyjnych w województwach wschodnich. Jak dotąd, starczyło rządowi sowieckiemu tych środków na sianie wśród naszych mniejszości słowiańskich nieufności do Polski i wywoływanie zamętu.

Mnożą się jednak poszlaki, że w miarę utrwalania się siły i powagi państwa, w miarę poprawy polskiej administracji, która przez swoją nieudolność i brak wyrobienia nie potrafiła łagodzić sztucznego niezadowolenia a nawet wywoływała anarchję, i przez okoliczności zewnętrzne stosunki te zmieniają na lepsze i bez żadnych sztucznych porozumień rządu z partjami ukraińską i białoruską nastąpi wkrótce zupełne uspokojenie.

Takim prognostykiem jest coraz bardziej wzmagające się na terenie Mińszczyzny, zwanej Białorusią sowiecką, powstanie włościan. Okazuje się, że każdy kij ma dwa końce. Ten drugi koniec zwraca się obecnie przeciw władzy sowieckiej.

I kiedy na Polesiu, Wołyniu, w Nowogrodzkiem i Wileńszczyźnie po okresie silnego ruchu band dywerzyjnych w roku ubiegłym nastąpiła cisza, zagwarantowana jedynie wojskową ochroną samej granicy przez korpus ochrony pogranicza, co najlepiej dowodzi sztuczności ruchu importowanego z terytorjum sowieckiego,—cała Mińszczyzna stanęła w ogniu drobnych wprawdzie, ale dla sowietów niezmiernie uciążliwych walk powstańczych,

Jak wielką jest ironja losu, który bilansuje tę zapłatę chłopa białoruskiego sowietom za... sowiecką republikę białoruską. Jest tylko w tej wymianie ta różnica, że gdy rząd sowiecki reklamuje sowiecką republikę białoruską na papierze, chłop białoruski pisze swe prawo karabinem i pałką na grzbietach komisarzy bolszewickich.

Niema dnia, by prasa a nawet same ajencje sowieckie nie zanotowały jakiegoś gorętszego przejawu tej polityki chłopa z pod Mińska. To płoną lasy, to wykoleił się pociąg z krasnoarmiejcami, to wyrznięto kilku członków czerezwyczajki, tam znów dokonano napadu na miasteczko i zdemolowano urzędy sowieckie. Doszło do tego, że rewolucyjny— ciągle jeszcze rewolucyjny — wojenny sowiet białoruski postanowił cofnąć z pogranicza polskiego wszystkie bandy dywerzyjne i użyć ich przeciw powstańcom białoruskim.

Ten moment powinien rząd polski wykorzystać dla przeprowadzenia ostatecznej i automatycznej „ugody", nietylko z partjami żydowskiemi, ale przedewszystkiem z ludnością ruską i białoruską, która pozbawiona podniety z zewnątrz nie żadnymi deklaracjami, na wzór deklaracji sejmowego koła żydowskiego, ale spokojną pracą najlepiej zadokumentuje swą dla Polski życzliwość.

Należy jednak pomyśleć i o tem, by będący posłami najmici sowietów, w swej bezsilności awanturujący się w Sejmie, poczuli na swych barkach mocną rękę sprawiedliwości i pomyśleli o przeniesieniu się na właściwy dla nich teren.

Niechby razem z bandami dywerzantów tłumili powstanie chłopskie na t.zw. Białorusi sowieckiej!

T. Op.

POWSZECHNA CHOROBA DEFICYTOWA.

BILANS HANDLOWY PAŃSTW EUROPEJSKICH I POZAEUROPEJSKICH.

W pierwszym kwartale r. b. obroty w handlu międzynarodowym poszczególnych państw przeważnie wzrosły. Odnosi się to szczególnie do Anglji, której przywóz w stosunku do pierwszego kwartału 1924 roku dość znacznie wzrósł, skutkiem czego zwiększył się też deficyt bilansu handlowego.

Natomiast we Francji przywóz w pierwszym kwartale b. r. zmniejszył się w porównaniu z tym samym okresem roku 1925 o 391 miljonów franków, zaś wywóz zmniejszył się tylko o 53 miljony Dzięki temu pierwszy kwartał b. r. przyniósł Francji podwyżkę przywozu nad wywozem wynoszącą około tysiąc sto milj. franków.

We Włoszech zwiększył się tylko przywóz, skutkiem czego pierwszy kwartał b. r. przyniósł deficyt wynoszący przeszło 2.400 milj. lirów, a więc dwa razy tyle co w r. ub.

Także bilans handlowy Niemiec uległ w r. b. znacznemu pogorszeniu, a deficyt jego w pierwszym kwartale b. r. wynosi około 1.400 milj. mk. zł., podczas gdy roku ub. przeciętny deficyt miesięczny wynosił 217 mil. mk.

Pogorszenie się wykazuje również handel zagraniczny Szwajcarji, gdyż w pierwszych 3-ch miesiącach b.r. deficyt bilansu handlowego wyniósł 140 miljonów franków. Przyczyną tego jest wzrost przywozu zwłaszcza z Francji, podczas gdy wywóz pozostał bez zmiany. Bierny bilans handlowy ma również Holandja.

Bardzo pomyślnie natomiast kształtował się handel zagraniczny w Czechosłowacji. Nadwyżki przywozu nad wywozem stale tam wzrastały, wynosząc w styczniu 67, w lutym 187, a w marcu 262 miljony koron czeskich, podczas gdy przeciętna miesięczna w r. 1924 wynosiła tylko 92 milj. k. c.

Z krajów pozaeuropejskich wykazuje rosnącą bierność bilansu handlowego Japonja, a to skutkiem stałego powiększania się przywozu, natomiast Australja uzyskała w pierszym kwartale b.r. bilans handlowy wybitnie czynny w przeciwieństwie do roku ub., gdy bilans ten był bierny.

W Stanach Zjedn. Ameryki obroty w handlu zagranicznym znacznie wzrosły zwłaszcza po stronie przywozu. Skutkiem tego nadwyżka wywozu jest mniejsza, niż w roku ub., bo za cały kwartał pierwszy b. r. wynosi ona 210 milj. dolarów, podczas gdy przeciętna miesięczna w roku ubiegłym wynosiła 80 miljonó w dolarów.

Z zestawienia powyższego wynika że w Europie tylko Czechosłowacja i Francja cieszą się czynnym bilansem handlowym, podczas gdy wszystkie państwa pozaeuropejskie—z wyjątkiem Japonji, mają bilans handlowy dodatni. W świetle tego faktu zubożenie Europy występuje jaskrawo na jaw.

Straszne katowanie Polaków

w więzieniach czrezwyczajki w Mińsku.

Z Mińska dochodzą wstrząsające wieści o dalszem torturowaniu tamtejszych Polaków, na których mszczą się władze sowieckie, doprowadzone do ostatecznej wściekłości z powodu szerzącego się w Mińszczyźnie powstania białoruskiego.

W lochach tamtejszej czrezwyczajki zamordowano bez sądu 8 Polaków więźniów politycznych: braci Kossakowskich, Leona Strandmana, Marję Focht, Helenę Dutko, Jadwigę Szerską, Weronikę Gedroyć i Janinę Chomińską.

Wszyscy oskarżeni byli o kontrrewolucję, przyczem, jak zwykle, nikomu nie udowodniono żadnego, konkretnego przestępstwa przeciw władzy sowieckiej.

Brak dowodów jakiejkolwiek winy uratował, zdawało się, życie nieszczęśliwym — oświadczono im, że będą wysłani na Syberję. Ale w przeddzień wyjazdu, wzięto ich na „ostatnie" badanie.

Dawno już mińska czrezwyczajka nie pamięta tak wstrząsających scen, jakie działy się podczas tego „badania".

Na pierwszy ogień tortur wzięto braci Kossakowskich. Związano ich razem drutami. Chłostano do krwi nahajkami, wyłamywano palce rąk i nóg, wreszcie zastrzelono z naganów.

Na te tortury, czekając swej kolei, patrzyli wszyscy skazańcy.

W szczególnie wyrafinowany sposób znęcano się nad kobietami. Jedna z nich, ciężarna, dźgana była bagnetami, aż wyzionęła ducha.

Wszyscy skonali w strasznych męczarniach, a nazajutrz ukazał się oficjalny komunikat czrezwyczajki, donoszący, że „groźni kontrrewolucjoniści polscy, popełnili samobójstwo, w obawie przed sprawiedliwą karą proletarjatu rosyjskiego".

Ciała zamordowanych ofiar zostały zakopane w tajemnicy.

Palestyna i Judeo-Polonja.

Publicysta żydowski p. Jakób Appenszlak zamieścił w „Naszym Przeglądzie" artykuł o „asymilatorach z tarczą Dawida", b. charakterystyczny dla poglądów, jakie nurtują społeczność żydowską.

P. Appenszlak nie uważa za patrjotów żydowskich tych żydów, którzy dążą jedynie do wytworzenia żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, a w golusie tj. w krajach, gdzie żydzi stanowią mniejszości narodowe, wiążą się kulturalnie i politycznie z ludnością tubylczą.

Dotychczas przywyczailiśmy się nazywać asymilatorami tych żydów, którzy np. w Polsce uważali się za Polaków wyznania mojżeszowego, w Anglji za Anglików, we Francji za Francuzów. P. Appenszlak rozszerza pojęcie asymilacji i pisze:

Oto mamy już dziś nowy gatunek sjonistów-asymilatorów. W Ameryce, w Londynie, w Paryżu — we wszystkich metropoljach — notablowie tych stokrotnych zdrajców żydowstwa deklarują gotowość poparcia siedziby żydowskiej w Palestynie. Nic dla narodu żydowskiego w golusie. Precz z nacjonalizmem żydowskim! Na cele palestyńskie warto i bardzo nawet wypada złożyć ofiarę. Ale nic dla obrony praw narodowych żydowstwa w golusie, dla stworzenia odrębnych ognisk życia narodowego w Europie i Ameryce. Cóż ich obchodzi język żydowski i hebrajski, czem dla nich hasła autonomji narodowej, szkolnictwo odrębne, kultura i sztuka?! Oni mają już glejt: pokwitowanie ze złożonej ofiary na cele kolonizacyjne.

P. Appenszlak jest b. czujny i widzi, że takich sjonistów jest wielu na zachodzie i... w Małopolsce. Lecz my, żydzi innego typu powiadamy: Kto za narodem żydowskim — ten z nami! Naród żydowski — to Palestyna i narodowe skupienia w golusie — to szkoła narodowa w Europie i jeszcze jedna piędź ziemi w Emeku.

Dla nas artykuł ten stanowi w okresie porozumienia między rządem a żydami poważne ostrzeżenie, że prawdziwi sjoniści myślą mniej o Palestynie, a więcej o budowie judeo-Polonji.

mp.

Polacy poza Polską.

Ciężkie położenie Polaków w Niemczech.

Bawiący w Warszawie poseł do sejmu pruskiego p. Baczewski wygłosił odczyt o położeniu Polaków w Niemczech. Położenie to jest cięższe obecnie niż przed wojną. System wynaradawiania w Prusach wschodnich i na Śląsku opolskim doszedł do perfekcji, a w walce z polskością bierze tam udział całe społeczeństwo niemieckie.

Polak, który przyznaje się do polskości, nie dostanie kredytu w żadnym banku, nie może otrzymać ulg, które ma Niemiec przy płaceniu podatków i w końcu zostaje zrujnowany. Jeżeli stosując literę prawa władze szkolne zmuszone są na żądanie rodziców zaprowadzić wykłady języka polskiego w szkole, to te wykłady są tak prowadzone przez nauczycieli-Niemców, a dzieci tak szykanowane, że wolą na te wykłady nie uczęszczać. Na rodziców swoją drogą wszelkimi sposobami wywiera się presję, aby dzieci na lekcje języka polskiego nie posyłali.

Położenie rodaków naszych w Niemczech jest tem trudniejsze, że są to przeważnie ludzie biedni, robotnicy i włościanie małorolni.

Obywatele polscy w Chinach.

Bawi w Warszawie delegat rządu polskiego w Pekinie p. Pindor, który udzielił dziennikarzom wywiadu, w którym opisał ostatnie położenie polityczne Chin, podkreślając przychylność okazywaną Polakom ze strony władz i dostojników chińskich. Liczba Polaków zamieszkałych w Chinach, a przeważnie w Mandżurji, sięga cyfry pięciu tysięcy. Nie podlegają oni prawu eksterytorjalności. Są to przeważnie pracowicy na kolei syberyjskiej, gdzie zatrudnieni są już od lat kilkudziesięciu. Aktualną jest obecnie sprawa wysiedlenia ich, którą jednak uda się może załatwić w pomyślny sposób.

Wydalanie żydów polskich z Węgier.

Na terenie państwa węgierskiego znajduje się około 20 tysięcy obywateli polskich. Część ich zamieszkuje tam już od szeregu lat, część zaś wyemigrowała do Węgier podczas inwazji rosyjskiej w b. Galicji. Większa część tych obywateli stanowią polscy żydzi. Obecnie rząd węgierski wydał rozporządzenie, mocą którego obywatele polscy wydalani będą z granic Węgier. Rząd polski rozpoczął w tej sprawie z rządem węgierskim pertraktacje, które ciągną się już od szeregu dni.

Rejestracja rezerwistów i pospolitaków.

W najbliższych dniach magistrat sosnowiecki ogłosi publicznie rozporządzenie o rejestracji rezerwistów i pospolitaków. Rejestracja ta ma na celu ścisłą i aktualną ewidencję wszystkich rezerwistów i osób należących do pospolitego ruszenia.

Utrzymanie takiej dokładnej rejestracji, któraby wiernie i ściśle odtwarzała ilość znajdujących się rezerwistów i pospolitaków w danej miejscowości, jest konieczne dla celów sprawnej mobilizacji.

Rozporządzenie to nakłada obowiązek na rezerwistów i pospolitaków z lat 1904 do 1885 zarejestrowania się w Magistracie.

Całkowite zwolnienie od obowiązku powszechnej służby wojskowej następuje 31 grudnia tego roku kalendarzowego, w którym szeregowiec kończy 50 rok życia — a oficer 60 lat.

Rejestracji tej nie podlegają roczniki objęte wprawdzie tem rozporządzeniem, ale do których niema wyraźnych instrukcyj, a mianowicie urodzeni w latach 1884—1875. Stosunek ich bowiem do tej rejestracji nie został jeszcze całkowicie ustalonym. Rejestracja ta jest przymusowa i wszyscy ociągający i uchylający się od rejestracji narażeni będą na przykre konsekwencje karne.

Wszyscy rządcy domów winni ściśle przestrzegać przepisów meldunkowych i baczyć nad tem, aby wszyscy zamieszkujący ich domy, a podlegający rejestracji przymus ten wykonali.

Samo społeczeństwo winno roztoczyć tutaj pewną kontrolę, aby nikt od obowiązku rejestracji się nie uchylał. Zarząd miasta Sosnowca na ostatniem posiedzeniu uchwalił 3000 złotych na koszty związane z przeprowadzeniem tej rejestracji.

Koncesja na budowę kolei.

P. Prezydent Rzplitej udzielił koncesji na budowę i eksploatację normalnotorowej kolei żelaznej prywatnej, użytku publicznego, która biorąc początek z Zagłębia Dąbrowskiego dążyć ma przez Pińczów, Busk do Zwierzyńca.

Koncesje otrzymali: inż. Kazimierz Górski dyr. sp. akc. Tow. budowlanego, Jan Korbowski architekt i współwłaściciel biura technicznego, Stan. Lubomirski prezes rady banku zjednoczonych ziem polskich, Stefan Lubomirski właśc. dóbr i prezes zarządu Tow. warsz. dróg żel. dojazdowych, A. Piędzicki członek rady banku zjedn. ziem polskich, inż. B. Poplawski, wiceprezes Tow. warsz. dróg dojazd., inż. Stan. Rybicki b. dyr. kol. państwowych, inż. Antoni Slaboszewicz członek zarządu Tow. Starachowickich zakł. górn., inż. Ludwik Stokowski i inż. Antoni Wereszczyński członek zarządu Tow. sosnowieckich fabryk rur i żelaza.

Koncesja udzielona została na lat 81. Budowa jej ma być rozpoczęta w r. 1926.

Kronika Zagłębia.

21 Wtorek

Dziś Praksedy p.
Jutro Marji Magdaleny.
Wsch. słońca 3.13
Zach. „ 8

Rozkładanie na raty podatku majątkowego.

Ministerjum Skarbu chcąc przyjść z pomocą płatnikom wobec ciężkiej sytuacji finansowej, komunikuje, iż podatek majątkowy, pozostający jeszcze do zapłacenia może być rozłożony na raty do dnia 1 października b.r. Należycie umotywowane podania, chcący skorzystać z tej ulgi, mogą składać do władz I instancji. O upływie terminu przyjmowania tych podań władze skarbowe w swoim czasie zawiadomią.

Zaliczki na uposażenia służbowe.

Ministerjum spraw wewnętrznych podaje do wiadomości, że Ministerjum skarbu ustaliło normę funduszu, z którego mają być wypłacane funkcjonarjuszom zaliczki na placę w m. lipcu i sierpniu b. r. w wysokości 20 proc. uposażenia służbowego za m. czerwiec.

Choroby zakaźne w powiecie.

W okresie od dn. 5 do 11 lipca r.b. stan chorób zakaźnych w powiecie Będzińskim przedstawiał się następująco: na tyfus plamisty zachorowała 1 osoba, na ospę 1 osoba, na płonicę 3 osoby, na wodowstręt 3 osoby. Mieszkań w tym okresie odkażono 11.

O dojazd przed dworzec.

Od czasu rozpoczęcia robót ulicznych przez Magistrat sosnowiecki, t. j. od dwóch miesięcy zamknięty został z prawej strony dojazd do dworca kolejowego. Ponieważ dojazd z lewej strony dworca służy za miejsce postoju autobusów i dorożek samochodowych, oraz pojazdów prywatnych, tudzież znajduje się również wyjście dla publiczności przyjeżdżającej, — panuje tam ścisk i zatarasowanie jezdni, wskutek czego nie trudno o nieszczęśliwy wypadek. Zdaje się, że te kilka metrów jezdni z prawej strony możnaby było już ukończyć i oddać dojazd do dworca do użytku.

Nie można bowiem korzystać z pretekstu, iż się reguluje i buduje ulice i tamować ruch na jednej z najważniejszych arterji miejskich, gdzie trochę dobrej woli rozwiązać może sytuację najpomyślniej.

Regulacja ul. 3 Maja.

W gmachu hotelu „Warszawskiego" ukończono już całkowicie budowę sklepów, do których przeniosą się mające sklepy: Garlińskiego i Molickiego, z małeńkiej, szpecącej miasto zielonkawej budy na ul. 3 Maja. Nie jednak nie zapowiada rychłego usunięcia tej budy.

Magistrat zajęty zdaje się jest ozdabianiem i rozmyślaniem nad rozbudową ulic poza miastem, ku wygodzie pasących się krów, śródmieście zaś jako zamieszkałe przez „burżujów" może sobie być brudne, niechlujne, jak ulica, gdzie mieści się gmach, w którym radzą właśnie mądre głowy miasta.

Zbyteczny skwer.

Przed dworcem kolejowym znajduje się skwer, otoczony żelazną balustradą. Skwer ten ma upiększać miasto w tym miejscu i wnieść w szare mury ulic nieco zieleni.

Za balustradą rozrosły się bujnie krzewy i rośnie suchotnicza trawa.

Skwer ten jednak, leżący w samym środku dojazdu przed dworzec zajmuje tyle miejsca, że przy dzisiejszym, wzmożonym ruchu autobusowym i automobilowym dojazd staje się za ciasny.

Możeby władze kolejowe pomyślały o rozszerzeniu dojazdu przez zniesienie skweru, który i tak nie jest rezerwoarem świeżego powietrza, a w znacznej mierze przyczynia się do ciasnoty.

Zyskałby na tem i wygląd dworca, ułatwionoby dostęp oraz znalazłyby pomieszczenie liczne pojazdy, które dziś pomieścić się przed dworcem nie mogą.

Rozsadniki zarazy.

Magistrat sosnowiecki pieczołowicie pielęgnuje dwa gniazda zarazy w mieście. Jedno to kanał przy ul. Nowopogońskiej, przecinający targowisko Ruska (smacznego), nieczyszczony, brudny i przeokropnie cuchnący, drugie zaś gniazdko uwił sobie Magistrat tuż pod swoim... nosem, przepraszamy, bokiem, na przejeździe niweckim.

O ile Magistrat przyzwyczaił już się do tych zapachów, o tyle nie przyzwyczaili się jeszcze mieszkańcy tej dzielnicy.

Radziby więc widzieć uporządkowanie tego kanału, tembardziej, że jak twierdzą złośliwi nieczystości te płyną właśnie od strony... parlamentu miejskiego.

O lepsze drogi dla samochodu mec. Pawełka.

Magistrat sosnowiecki z planów wydziału budowlanego Magistratu wyłączył uregulowanie ul. Warszawskiej.

O ul. Warszawskiej pisaliśmy już kilkakrotnie.

Jest rzeczą niesłychaną, aby w śródmieściu znajdowała się ulica, tworząca w czasie deszczu istne bajoro, a w czasie suszy skład kurzu i zarazków.

Ponieważ mec. Pawełek kupił sobie nowy automobil, istnieje nadzieja, że może Magistrat dla prezesa Rady miejskiej ureguluje tę ulicę, aby automobil p. Pawełka nie niszczył swych „Continental Cord.", a p. Pawełek nie trząsł swej cennej osoby po nierównościach tej ulicy, którą obecnie przejechać zupełnie nie można.

Krecia robota.

(g) Onegdaj odbyło się na Warpiu przedwyborcze zebranie robotnicze, gdzie wyszło na jaw, iż pomimo niedawnych solennych przyrzeczeń przedstawiciel robotników, którzy kategorycznie zapewniali, że robotnicy przyłączą się do Zjednoczenia Polskiego, kilku warchołów usiłuje wprowadzić w błąd rzesze robotnicze, stojące na gruncie polskości, tworząc oddzielną listę, p. n. Zjednoczenie robotnicze.

Jak twierdzą wtajemniczeni, ma to być lista komunistyczna, to też robotnicy i wogóle mieszkańcy tej dzielnicy nie powinni pozwalać się wprowadzać w błąd, na co głównie liczą przywódcy, nadając liście komunistycznej nazwę podobną do Zjednoczenia Polskiego.

Tak czy inaczej, krecia robota, mająca na celu rozbicie i osłabienie głosów polskich, została ujawniona i szkodnicy, podejmujący tego rodzaju akcję, spotkali się z ogólnem potępieniem, zwłaszcza, iż łatwo się domyśleć, za czyje robią to pieniądze.

Z Rady komisarycznej.

(g) Pod przewodnictwem komisarza rządu, p. A. Michaela, odbyło się w ubiegłą sobotę posiedzenie Rady komisarycznej w Będzinie, gdzie między innemi, przyjęto plan i opis techniczny 7 klasowej szkoły powszechnej w Małobądzu, przyczem budowę szkoły postanowiono oddać w przedsiębiorstwo. Przetarg odbędzie się w końcu lipca rb.

Z komitetu rozbudowy miasta.

(g) Dn. 22 bm. tj. jutro odbędzie się posiedzenie komitetu rozbudowy miasta w Będzinie, celem rozpatrzenia złożonych przez osoby zainteresowane podań i wydanie swej opinji.

Pożyteczne wydawnictwo.

Wyszedł z druku nr. 7 miesięcznika „Morze", organu Ligi morskiej i rzecznej o niezwykle bogatej treści i interesujących zdjęciach fotograficznych.

Pismo to winno znaleźć się w każdym polskim domu, zwłaszcza, iż niska cena, wynosząca zaledwie 4 zł. rocznie umożliwia każdemu nabycie tak pożytecznego wydawnictwa.

Jak za dawnych lat.

(g) Widocznie z powodu urządzenia w Anglji wystawy 100-letniego jubileuszu kolei, nasza kolej radomska postanowiła nareszcie pokazać podróżnym ówczesny stan lokomocji, oraz szybkość pociągów i w tym celu uruchomiła na dystansie Strzemieszyce—Olkusz pociąg specjalny, tzw. w języku kolejowym „obróbkę", przebywający tę przestrzeń w 4 godziny. W istocie, pociąg ten ma na celu „obrobienie" wszystkich stacji na wspomnianym dystansie pod względem towarowym, tymczasem kolej ogłosiła, że służy on także dla ruchu osobowego, to też łatwo sobie wyobrazić zdenerwowanie i rozpacz nieświadomych, którzy z powyższego pociągu korzystają.

Niestety, kolej radomska ma osławioną tradycję, której wiernie hołduje, to też i obecne stosunki nie wiele się zmieniły od chwili uruchomienia tej drogi, cieszącej się fatalną opinją.

Przecież zakrawa to na formalne kpiny, aby na kolei, mającej, zdaje się, zaledwie trzy pociągi osobowe na dobę i jaknajgorszy rozkład, uruchomiono tego rodzaju pociąg... dla wygody podróżnych.

Zagranicą, za podobne udogodnienie, sprawcę z miejscaby udogodnili, czyli wyrzucili, aby tego rodzaju inowacjami nie dyskredytował kolei i jej pracowników.

Akcja przedwyborcza w Będzinie.

(g) W ubiegłą sobotę odbyło się w Będzinie liczne zebranie wszystkich delegatów, wchodzących w skład Zjednoczenia Polskiego, celem omówienia akcji przedwyborczej i uzgodnienia interesów poszczególnych grup, należących do Zjednoczenia.

Jak zwykle w podobnych wypadkach, wysuwane były różnorodne propozycje i dezyderaty naogół jednak widziało się spoistość Zjednoczenia i zgodne dążenie do wspólnego celu.

Po omówieniu szeregu aktualnych spraw, postanowiono zwrócić baczniejszą uwagę na niektóre przedmieścia i w nadchodzącą niedzielę urządzić pierwszy ogólny wiec przedwyborczy na Górze Zamkowej.

Dobry pomysł.

(g) Uruchomiony w ubiegłą niedzielę pierwszy autobus pomiędzy Sosnowcem a Dąbrową cieszy się dużem powodzeniem, co świadczy najlepiej o wadliwości obecnego ruchu kolejowego i o potrzebie wprowadzenia innego rodzaju komunikacji w gęsto zaludnionych ośrodkach Zagłębia.

Przy ożywionym ruchu i fatalnym rozkładzie [illegible]

...dzenie komunikacji autobusowej napewno opłaci się przedsiębiorcy, zwłaszcza, iż autobus jest luksusowy i przejażdżka nim jest przyjemna, wygodna i niedroga.

Wybór władz gminnych w Koziegłowach.

(g) W ubiegłą niedzielę odbyły się w Koziegłowach wybory wójta i zastępcy.

Wybory odbyły się wśród dużego podniecenia zwalczających się grup, ostatecznie na wójta wybrano p. F. Noszczyka, na zastępcę p. S. Grzybka. Dodać trzeba, iż na wójta oddali swe głosy żydzi miejscowi, którzy gremjalnie stanęli do wyborów, przyprowadzając nawet starców i chorych.

Sprostowanie.

W związku z notatką, zamieszczoną w „Iskrze“ z dnia 17 b. m. o znalezieniu pewnego fałszywego specyfiku lekarskiego w jednym ze składów aptecznych w Dąbrowie bez wyszczególnienia nazwiska, wyjaśniamy, iż nie dotyczy ona składu aptecznego pod firmą S. Moneta w Dąbrowie. 4640

Ze Związku Inwalidów.

W dniu 19-go lipca 1925 roku na ogólnem zebraniu Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej Powiatowego Koła w. Sosnowcu został nowo wybrany Zarząd Koła: Przewodniczący Kol. Momot Zygmunt (Strzemieszyce), Sekretarz kol. Kruż Józef (Sosnowiec), Skarbnik kol. Kotwicki Mikołaj (Sosnowiec), Vice-przewodniczący Kol. Mucha Marcin (Sosnowiec), Vice-sekretarz kol. Lach Władysław (Strzemieszyce) Vice-skarbnik kol. Szary Stanisław (Sosnowiec). 4735

Zarząd:

Za sekretarza: Wł. Lach. Przewodniczący: Z. Momot.

Morderca Zawadzki przywieziony do Będzina.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o ujęciu w Wilnie mordercy A. Zawadzkiego z Ksawery, który w swoim czasie zastrzelił rodzinę Kamińskiego w Dąbrowie.

Mordercę przywieziono do Będzina i osadzono w więzieniu.

Strzelanie na wiwat.

Pełen animuszu, Słaby Antoni, w stanie podchmielonym począł strzelać z rewolweru na ulicy.

Ponieważ to wyładowanie energji mogłoby pokaleczyć przechodniów, przeto policja „zakorkowała“ rewolwer i sporządziła protokuł przeciwko „wolnemu strzelcowi“.

Odpowiedzi Redakcji.

P. józef Sz. na kop. „Saturn“. Prosi nas pan o zamieszczenie następującego utworu pańskiej wyobraźni poetyckiej:

Fata-morgana:
Odpychana,
Zaprawiana
Kolńskiem,
Ogryzkiem
Duch!
Odruch
Pyta, gdzie brzuch.—

Drukujemy ten ogryzek pańskiej poezji, ale nazwiska pańskiego nie zamieszczamy, obawiając się, by policja nie odstawiła pana na Parnas.... w Tworkach.

Dnia 22-go lipca b. r. o godzinie 8-ej rano w kaplicy przy szpitalu Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu na Pogoni, ul. Rudna, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. D-ra Bronisława Sarneckiego.

Wszystkich Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zaprasza

Towarzystwo Lekarskie
Zarząd Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu
Związek Lekarzy Państwa Polskiego
4632 Oddział w Sosnowcu.

Ogólne zebranie Towarzystwa rzemieślniczego.

Sprawozdanie ze zjazdu rzemieślniczego w Warszawie. — Wybory zarządu i dziwna rezygnacja. — Sfałszowany podpis na dyplomie. — Kredyty w Banku Zagłębia.

W ub. niedzielę odbyło się w obecności 80 członków ogólne zebranie Towarzystwa rzemieślniczego w Sosnowcu. Zebranie zagaił p. Kruszyński, przewodniczył p. Dziurzyński, asesorami byli pp. Jastrzębski i Walkowski.

Przeważną część zebrania zajęła dyskusja nad przedłożonem przez p. Jerzykowskiego sprawozdaniem z warszawskiego zjazdu rzemieślników, które uzupełnił p. Bednarek, zaznaczając, że zjazd warszawski interesował się głównie szkolnictwem zawodowem i sprawami podatkowemi. Jak wynikało z przemówienia ministra przemysłu i handlu, p. Kiernera, rzemieślnicy nie mogą liczyć obecnie na żadne poparcie rządowe a zwłaszcza na żadne ulgi w placeniu podatków. W sprawie szkolnictwa zawodowego na zjeździe domagano się, by na rzemieślniczych kursach zawodowych wykładali ludzie przygotowani zawodowo. Towarzystwo rzemieślnicze zaś winno odnieść się do Ministerjum oświaty o odnośne subwencje, przewidziane w preliminarzu tego resortu. Zjazd warszawski uchwalił nadto powiększyć grono przedstawicieli rzemieślników cechowych w Izbach rzemieślniczych o 50 proc.

Następnie rozwinęła się dyskusja na temat ustąpienia poprzedniego zarządu Tow. rzemieślniczego w Sosnowcu. P. Dziurzyński prosił zarząd o cofnięcie dymisji, p. Wiatrowski o wyrażenie mu zaufania, natomiast p. Długosiewicz obstawał przy ustąpieniu zarządu, co poparli również pp. Wolf i Jerzykowski. W rezultacie w tajnem głosowaniu został wybrany nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: Jan Bednarek (45 głosów), Kruszyński (40), Jerzykowski (30), Wolf (29) i Niewiarowski (24), oraz zastępcy ich pp. Siluszek (23), Wrzesiński (16) i Walkowski (13). Jednakże wybrani członkowie zarządu oświadczyli solidarnie, że mandatów nie przyjmą, wobec czego sekretarz Towarzystwa ma się porozumieć z poszczególnymi cechami w sprawie nowych wyborów i wyznaczenia w tym celu terminu ponownego ogólnego zebrania do dwóch tygodni.

Liczni członkowie Towarzystwa, którzy nie mieli możności zorjentować się w przyczynach tej dziwnej i nieprzewidzianej rezygnacji, zapytują się za naszem pośrednictwem zainteresowanych w tej sprawie, czem motywują oni swój krok i na co jeszcze czekają do ponownego ogólnego zebrania.

W wolnych wnioskach starszy Cechu piekarzy p. Datkiewicz przedłożył ogólnemu zebraniu dyplom czeladniczy, wydany przez Cech piekarzy w Będzinie na imię Jerzego Sokolnickiego i zaznaczył, że na tym dyplomie jest sfałszowany podpis starszego Cechu, p. Stawety, a za podstarszego podpisał się czeladnik p. J. Szpilski. Zebranie przekazało tę sprawę zarządowi (któremu? — bo go narazie niema), by sprawę oddał właściwej władzy do załatwienia.

W końcu zebrania p. Kruszyński zaznajomił zebranych ze sprawą kredytu w Banku Zagłębia, nadmieniając, że udziały tak są rozłożone, że każdy rzemieślnik może, przy wpłacie udziałów w kwocie 300 zł. na raty w ciągu paru lat—korzystać z kredytu w tym banku do wysokości 3000 złotych, dyskonto wanych wekslowo.

Na tem zebranie zakończono.

Kronika Zawiercia.

Z Komitetu restauracji kościoła.

(f) W ubiegłym tygodniu na plebanji odbyło się posiedzenie komitetu restauracji kościoła. Na porządku dziennym było sprawozdanie z loterji fantowej. Przewodniczył ks. kanonik Zientara. Udział w zebraniu wzięli: dyr. jeneralny Tow. Akc. „Zawiercie“ p. St. Szymański, dyr. p. Wesołowski, pp. Krawczyk, Banachiewicz, K. Piotrowski, prezydent Pawłowski, Tomaski i inni. Sprawozdanie z urządzonej loterji fantowej zdał p. Piotrowski.

Rezultat akcji komitetu przedstawia się następująco: Czysty zysk z loterji fantowej 7,288,90. Ofiary na restaurację wieży 858,30. Czysty zysk ze sprzedaży pudełek szczęścia 203 złote. Zbiórka uliczna ze znaczka 365,73. Razem 8,715,93.

Fantów pozostało około 500, wartości z górą 2,000 zł., które będą użyte na nową loterję, projektowaną w miesiącu wrześniu r. b. Dozór kościelny, ze swej strony, złożył podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do powodzenia loterji, a w szczególności p. Konstantemu Piotrowskiemu, którego praca i poświęcenie, tak przy zbieraniu fantów, jak i przy zorganizowaniu loterji, zasługują na uznanie i specjalne podkreślenie.

Pierwsze posiedzenie Komitetu Rozbudowy.

(f) Dziś odbędzie się pierwsze posiedzenie Komitetu Rozbudowy. Na porządku dziennym będzie zapoznanie się z ustawą i przepisami związanymi z tą Ustawą, uchwalenie statutu, oraz rozpatrzenie podań kandydatów na pożyczkę i ewentualnie zakwalifikowanie niektórych.

Zjazd straży pożarnych ochotniczych okręgu zawierckiego.

(f) W ubiegłą niedzielę odbył się w Zawierciu zjazd straży pożarnych ochotniczych okręgu zawierckiego dla przeprowadzenia zawodów ćwiczebnych. Po zbiórce i złożeniu raportów o godzinie 9 została odprawiona msza święta na placu ćwiczeń, poczem rozpoczęły się zawody. Nagrody otrzymały: straż pożarna fabryki „Poręba“, oraz straż Kromołowska. Na zakończenie odbyła się w sali Domu Ludowego Wieczornica strażacka.

Burza.

(f) Wczoraj w godzinach południowych przeciągnęła nad Zawierciem burza z piorunami. Na ulicy Warszawskiej piorun uderzył w dom mieszkalny. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było. Drugi piorun uderzywszy w słup telefoniczny w bliskości centrali, zerwał przewodniki telefoniczne, tak, że w centrali zostało zniszczonych 50 połączeń telefonicznych.

Kronika Olkuska.

Osobiste.

Powrócili z urlopów pp. starosta Stamirowski oraz burmistrz Radłowski i objęli swe urzędowania.

Pożyczka długoterminowa.

Starania Sejmiku powiatowego o uzyskanie od rządu pożyczki długoterminowej w wysokości 300 tysięcy złotych na roboty inwestycyjne w powiecie, jak było do przewidzenia, całkowitego skutku nie odniosły. W tych dniach właśnie powrócili z Warszawy pp. starosta Stamirowski i inż. Stawnicki, członek Sejmiku, którym udało się uzyskać narazie 60 tysięcy złotych. Niewielka ta suma prawdopodobnie użytą zostanie na spłaty zaległości, a roboty zarówno rozpoczęte, jak i nowe muszą poczekać do lepszych czasów.

Wysyłka dzieci do Buska.

Po ostatnich oględzinach lekarskich w schronisku Niesułowickiem zakwalifikowano sześcioro dzieci do wysłania do sanatorjum w Busku na przeciąg 6 tygodni. Koszty utrzymania tych dzieci w Busku, wynoszące po 5 zł. dziennie od dziecka, ponosi Sejmik.

Co na to Magistrat?

Pisaliśmy już o rozpanoszeniu się na naszym gruncie zła w postaci rozpusty, której oddają się w dużym stopniu służące przeważnie z domów żydowskich, mniej z chrześcjańskich, poza zawodową prostytucją. Orgje te wzrasta do tego stopnia, że sąd pokoju w Olkuszu ukarał już kilka prostytutek za obrazę moralności publicznej.

Niewymownie przykrem jest, że pod tym względem niema żadnej opieki i że dziewczętami takiemi nie interesuje się ani magistrat ani żaden urząd zdrowia. Od czasu do czasu tylko policja urządzi obławę i mniejsza lub większa partja kobiet w towarzystwie policjanta odsyłana jest do lekarza powiatowego, poczem zdrowe dziewczęta puszczane są do domu, chore zaś wracają na posterunek.

Zdawałoby się, że wszystko jest we względnym porządku, lecz właściwie tu zaczyna się dopiero nowa martyrologja ofiar ludzkiej namiętności. Szpital miejski odmawia przyjęcia chorych z braku miejsca, czekają więc dotąd, aż władze policyjne przeprowadzą korespondencję, któraby postanowiła o ich losie. W tym czasie pozostają w dalszym ciągu bez pomocy tak lekarskiej jak i materjalnej, gdyż funduszów policja na to nie posiada. Cóż więc pozostaje? Chyba to, że policja nolens volens zwolni delikwentki, aby dalej rozszerzały zepsucie i zgniliznę moralną.

Wobec tego domagać się należy, by magistrat wyznaczył jakiś Urząd lub płatnego lekarza, do któregoby przedewszystkiem zwracały się te osoby w pewne dni do przymusowej rewizji, jak niemniej zarezerwował miejsca w szpitalu, tj. by zarządził obowiązującą reglamentację na wzór innych miast, a tem samem przyczynił się do sanacji tak niesłychanie ważnego dziś zagadnienia moralności przedewszystkiem wśród młodego pokolenia.

Z całej Polski.

Przyjazd polskich sokołów z Ameryki.

Dnia 18 b. m. wyruszyła z Nowego Jorku na statku „Veendam" wielka wycieczka polsko-amerykańskich sokołów, w składzie 400 osób pod przewodnictwem prezesa Teofila Starzyńskiego i naczelnika Związku Sokolstwa Pawlaka.

Wycieczka ta przyjedzie do Polski 31 lipca. Wycieczka zwiedzi kolejno miasta: Gdańsk, Toruń, Gniezno (2 godz.), Poznań (2 dni), Częstochowa (1 dzień), Katowice (2 dni), Kraków (2 dni), Zakopane (2 dni), Lwów (2 dni), Warszawa (4 dni).

W celu przyjęcia gości w Warszawie zawiązał się specjalny komitet stołeczny, na czele którego stanął sen. Baliński. Narazie ustalono, iż 15 sierpnia sokoli amerykańscy przyjmą udział w rewji sokołów, która odbędzie się tego dnia na polu Mokotowskiem z udziałem oddziałów garnizonu warszawskiego. 16 sierpnia odbędzie się uroczysty pochód do grobu Nieznanego Żołnierza.

Radny miejski komunistą.

Radny m. Lublina Józef Dominko uznany został przez sąd okręgowy winnym przechowywania literatury komunistycznej, w celu jej rozpowszechniania, nie zaś udziału w spisku komunistycznym. Zarówno prokurator, jak i sam p. Dominko odwołali się do sądu apelacyjnego. Komisja regulaminowa rady miejskiej uznała, że wobec wskazanego wyroku radny Dominko jest zawieszony w swych czynnościach aż do ewentualnego wyroku uniewinniającego. Klub radnych PPS. zaprotestował przeciwko temu i opuścił salę, uniemożliwiając obrady z powodu braku quorum. Bojkot socjalistyczny trwa dotąd i socjaliści wszczęli agitację za rozwiązaniem rady miejskiej. Prawica, uznając w zasadzie potrzebę nowych wyborów, pragnęłaby się doczekać utrwalenia przez sejm nowej ordynacji. W ten sposób powstał temat dla ciągłych polemik i agitacji.

Demonstracja umysłowo chorego przeciw premjerowi.

Onegdaj w Łodzi zgromadził się tłum gapiów dokoła jakiegoś mężczyzny, który z niebywale głupim wyrazem twarzy szedł ulicą, patrząc w niebo. Gdy mężczyzna ów ujrzał przed sobą gmach urzędu skarbowego, z okrzykiem „ten ze mnie zrobił warjata" chwycił leżący na ziemi kamień i rzucił nim w okno gmachu; kilka szyb wyleciało, rozpryskawszy się w drobne kawałki. Gdy zdumieni powyższem zajściem przechodnie chcieli obezwładnić szaleńca, ten schylił się po nowe kamienie i groził, że każdego, kto się do niego zbliży, niemiłosiernie „zabije", tak jak zrobił z „urzędem skarbowym". Po chwili nowa serja pocisków poleciała w okna urzędu skarbowego. Na miejsce przybyli policjanci i poczęli „rozbrajać" tajemniczego mężczyznę, który przysięgał, że to nie on rozbił głowę premjerowi Grabskiemu, a uczynił to ktoś inny. Po przyprowadzeniu go do komisarjatu okazało się, iż jest to umysłowo chory Abram Goldrejt, fabrykant, któremu swego czasu sąd okręgowy ogłosił upadłość, a którego mania polegała na utyskiwaniu na rządy premjera Grabskiego.

Kamienice walą się!

Sensacją Stanisławowa był wypadek zawalenia się kamienicy w czasie, gdy mieszkańcy domu pogrążeni byli we śnie. Z powodu zawalenia się sufitu, znalazł się nagle mieszkający na I piętrze p. Vessely z żoną pod stosem cegieł, kamieni i belek, spadając aż na parter, gdzie spało dwoje dzieci. Z pod gruzów wyciągnięto p. Vessely'ego i jego żonę, ciężko rannych i nieprzytomnych z powodu silnych wewnętrznych obrażeń. Dwoje dzieci cudem uniknęło śmierci.

Przyjazd dzieci polskich z Niemiec.

W tych dniach przybyło do Poznania około 700 polskich dzieci szkolnych z Berlina. Dzieci podjęły na dworcu panie z Polskiego Czerwonego Krzyża. Po otrzymaniu posiłku i krótkiem zakwaterowaniu, dzieci wyjechały w grupach na wieś, gdzie przepędzą wakacje.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

POLSKIE ZJEDNOCZENIE GOSPODARCZE.

Rząd polski, stworzywszy podwaliny skarbu i waluty, wezwał całe społeczeństwo do energicznego współdziałania w gospodarczem odrodzeniu państwa.

Na ten apel odpowiedzieć powinien potężny, żywiołowy odruch samopomocy ekonomicznej wszystkich poważnych instytucji i jednostek, stanowiących w zbiorowem pojęciu życie gospodarcze kraju. Uczyniłby to w podobnem położeniu bez żadnej wątpliwości każdy żywotny naród.

Potrzeba takiej powszechnej, celowej organizacji jest tembardziej piekącą w naszych warunkach, że powodem naszych różnorodnych niedomagań jest nietylko brak kapitału i kredytu, ale również tysiączne przygodne trudności natury formalnej i technicznej, które w praktyce hamują realizację naszych najlepszych zamierzeń, rozwój naszych przedsiębiorstw i przebieg korzystnie nawiązywanych tranzakcji krajowych i z zagranicą.

A przecież olbrzymie naturalne bogactwa naszego państwa, wyjątkowo korzystne jego położenie handlowo-geograficzne, poważna ilość naszych doświadczonych sił fachowych, uznawanych powszechnie zagranicą, przedsiębiorczość naszego społeczeństwa i dzielność naszego robotnika, poszukiwanego na całym świecie, muszą, przy umiejętnej organizacji i skoordynowaniu usiłowań rządu, czynników samorządowych i społeczeństwa, stworzyć państwu w niedługim okresie czasu podstawy wielkiego dobrobytu.

Wyrazem tego pożądanego odruchu jest zawiązane w Warszawie dnia 10 czerwca r. b. Polskie Zjednoczenie Gospodarcze, którego organizacja, promieniując ze stolicy, obejmie stopniowo oddziały po większych miastach prowincjonalnych, oraz liczne placówki w całem państwie.

Głównem jego zadaniem jest zdecydowane, bezpośrednie poparcie poszczególnych przedsiębiorstw, zamierzeń i tranzakcji natury finansowej, przemysłowej, górniczej, rolniczej handlowej, eksportowej, komunikacyjnej i propagandowej, które, za zwróceniem się do Zjednoczenia i po dokładnem a bezstronnem stwierdzeniu ich racjonalności gospodarczej przez Radę Naczelną, przy współdziałaniu pierwszorzędnych rzeczoznawców, wzięte zostaną pod jego opiekę.

Sama powaga oraz charakter działalności Zjednoczenia przyczynią się do usunięcia im z drogi hamujących trudności i do energicznego przyspieszenia ich realizacji lub dalszego rozwoju.

Zakres pomocy, udzielanej przez Zjednoczenie, obejmuje: 1) statutowo przyznane prawo interwencji u władz i innych gospodarczo miarodajnych czynników, 2) propagandę, polecenia i referencje, 3) porady i informacje, 4) ekspertyzy techniczne i finansowe — i wogóle takie bezpośrednie poparcie, jakiego wymaga istota danej sprawy. Stowarzyszenie ma też prawo zapraszać do współpracy specjalnych delegatów władz.

Działalność Zjednoczenia zmierza do tego, aby stworzyć w Polsce współdziałaniem wszystkich poważnych czynników gospodarczych i społecznych bezstronny ośrodek racjonalizacji opinji w sprawach ekonomicznych, jak również do tego, aby kraj nasz, w miejsce rozproszonych, nieraz daremnie zmagających się z przeciwnościami lub krzyżujących się wzajemnie dobrych chęci i wysiłków, zaczął osiągać w możliwie krótkich terminach takie realne rezultaty, jakich jego bezpieczeństwo i samowystarczalność gospodarcza imperatywnie wymagają.

Zjednoczenie wzywa wszystkie poważne przedsiębiorstwa krajowe i obywateli, pracujących na polu gospodarczem lub z niem w jakikolwiek sposób związanych, do skupienia się pod wspólnym sztandarem w dobrze zrozumianym interesie ogólnym i własnym. Przez udział w takim ogólnokrajowym zespole może zyskać każde przedsiębiorstwo, które reprezentuje zdrowy i aktualny interes, potężne i niezawodne oparcie.

Im liczniejszym będzie ten zespół, tem większą jego siła i skuteczność działania.

Tego rodzaju zorganizowane zespolenie naszego społeczeństwa stworzy też niewątpliwie korzystną atmosferę dla poważnego zainteresowania się zagranicy życiem gospodarczem naszego kraju.

Warszawa, w lipcu 1925.

RADA NACZELNA.

Prezes: Władysław Jabłoński, prezydent miasta Warszawy.
Wiceprezes: Zdzisław ks. Lubomirski
Wiceprezes: Marjan Szydłowski, poseł, jen. dyr. Tow. Akc. „TEPEGE".
Sekretarz: Jan Nowodworski, adwokat w Warszawie.

Ernest Adam — senator, inż. Juljan Bartnicki, Witold Bańkowski — prezydent m. Wilna, dr. Jan Bobrzyński — członek Rady Zarz. Twa Przemysłu Węglowego w Polsce, Antoni Bolt — prezydent m. Torunia, Alfred hr. Bniński — wojewoda poznański, Zygmunt Chrzanowski — nacz. dyrektor Warsz. Syndykatu Rolniczego, Zdzisław Dębicki — prezes Syndykatu Dziennikarzy w Warszawie, Antoni Doerman — prezes Zarz. Dyrekcji Polsk. Ubezpieczeń, Piotr Drzewiecki — b. prezydent m. Warszawy, Teofil Dynowski — członek Rady Banku Budowlanego, inż. Juljan Eberhardt — wicemin. Kolei Żelaznych, Alfons Górnik — prezydent m. Katowic, Władysław Jaroszyński — prezes Rady Warszawskiego Banku Zjedn., Józef Karśnicki — wicemin. Skarbu, dr. Mikołaj Kiedacz — wiceprezydent m. Poznania, Zygmunt Kiltynowicz — wiceprezes Stow. Kupców Polskich w Warszawie, inż. Tomasz Kociatkiewicz — przedstawiciel Rady Zjazdu Przemysł. Górn. w Warszawie, Kazimierz Kosiński — notarjusz w Warszawie, Bolesław Koskowski — senator, Leopold Kotnowski — prezes Izby Polsko-Amerykańskiej w Warszawie, Edmund Krzyżanowski — prezes Ligi Morskiej i Rzecznej, Michał Kwapiszewski — zast. posła Rzplitej w Norwegji, Wacław Leszczyński — członek Kom. Rew. T-wa Cukrowni Szpanowskiej, generał inż. Józef Lipkowski — b. dyrektor głównego Urzędu Zaopatrywania Armji, Leon Mikołajczak — dyrektor Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, Józef Moldenhawer — zast. Komisarza Rządu na m. st. Warszawę, Józef Neumann — prezydent miasta Lwowa, Jan Paszkowicz — adwokat, syndyk Związku Przemysłowców Zagłębia, Jan Piszczatowski — prezes Związku Rzemieśln. w Warszawie, inż. Włodzimierz Płużański — dyrektor Tow. Akc. „Polski Przemysł Chemiczny", Jan Rozwadowski — nacz. dyrektor. Banku Ziemian we Lwowie, Herbert Sand — sekretarz Izby Handlowej w Katowicach, inż. Antoni Schimitzek — profesor Akademji Górniczej w Krakowie, Józef Siecińaki — generalny sekretarz Związku Stowarzyszeń Polskich, Józef Sierociński — prezes Związku Hallerczyków, Wacław Staniszewski — dyr. Państwowego Rolnego, Jan K. Steczkowski — prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, inż. Czesław Świerczewski — nacz. dyr. Miejskich Zakładów Gazowych w Warszawie, Ks. prof. dr. Antoni Szlagowski—kanonik katedralny w Warszawie, Jan Tchorzewski—członek Rady. Nadz. Tow. Akc. „Palatino" w Warszawie, Albert Ungar nacz. dyr. Banku Małopolskiego w Krakowie, Wacław Wańkowicz — prezes Stowarzyszenia Techników w Warszawie, Emil Waydel — adwokat w Warszawie, Marjan Wilkoszewski — kier propagandy ekonom. w Ministerjum Spr. Zagr., dr. Michał Wyrostek — pułkownik rez., adwokat w Warszawie, Jan Zagleniczny — prezes Związku Cukrownictwa, Bolesław Zieliński — prezydent miasta Łucka, gen. Michał Żymierski — zastępca szefa Administracji Armji M. S. Wojsk. w Warszawie.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Stopa procentowa w Banku Polskim. Bank Polski od dnia 10 lipca b. m. stosuje następującą stopę procentową: 10 proc. od dyskonta weksli, 12 proc. od lombardu papierów procentowych, 10 proc. od dyskonta, 8 proc. biletów skarbowych. Od dyskonta dewiz — w zależności od zagranicznej stopy dyskontowej, niewyżej jednak jak 8 proc.

Cła konwencyjne w handlu polsko-francuskim. Wobec wejścia w życie z 20 lipca nowego traktatu handlowego polsko-francuskiego Ministerjum skarbu komunikuje, iż cła konwencyjne dla towarów francuskich, stosują się automatycznie do towarów w innych państwach, z któremi Polska zawarła już traktaty handlowe.

Polski przemysł węglowy. Jak wiadomo najgłówniejszym artykułem wywozowym Polski jest węgiel kamienny. Wartość wywozu tego artykułu w roku 1924 wynosiła 20,4 proc., w roku 1923 — 27,4 proc. ogólnej wartości naszego wywozu. Od roku ubiegłego wywóz węgla z Polski zaczyna się stopniowo zmniejszać. W roku 1924 zniżka ta wynosiła 8,5 miljona tonn, czyli prawie 7 proc., to samo zjawisko da się zaobserwować w I kwartale b. r. w porównaniu z I kwartałem roku ubiegłego. Spadek wywozu węgla naszego, którego głównym odbiorcą były Niemcy i Austrja, nie został spowodowany zmniejszeniem zdolności konkurencyjnej, jaką nasz węgiel w dalszym ciągu posiada, lecz niemiecką polityką, dążącą do uniezależnienia się od kopalnictwa polskiego. Należy zauważyć, że przemysł węglowy niemiecki, z którym ściśle związany jest nasz rynek, dotychczas zwiększył swój wywóz od roku 1923 prawie trzykrotnie.

Giełda warszawska.

Warszawa, 20 maja.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18¼
Funt — 25,34
Paryż — 24,54
Wiedeń — 73,28¼
Praga — 15,44¼
Włochy — 19,26
Belgia — 24,24
Szwajcarja — 101,20
Holandja — 209,30
Sztokholm — 140,90
Kopenhaga — 108,05
Christjonja — 95,57¼

Niedyskretny aparat.

Przegląd „L'electricite pour tous" donosi, że wynaleziono nowy aparat dla promieni X, ważący zaledwie 13—14 kg., zapomocą którego można widzieć poprzez mury i podłogi mieszkań. Wynalazcy utrzymują, że ich aparat może oddawać znaczne usługi w razie przerwania lub pęknięcia przewodów elektrycznych, ukrytych w ścianach, gdyż dzięki niemu będzie można dokładnie oznaczyć miejsce uszkodzenia. Jeżeli wynalazek ten okaże się prawdziwym, któż jednak zabroni niedyskretnym oczom wglądać ciekawie w życie swoich sąsiadów.

Drzewo stu koni.

Najstarsze drzewo na świecie znajduje się na stokach wulkanu Etny, w Sycylji. Jest nim kasztan, zwany drzewem stu koni. Historja tej nazwy sięga dawnych czasów. W odległej epoce przybyła na wzgórza wulkanu Joanna, królowa Aragonu, chcąc zobaczyć wulkan. Gdy zbliżyła się do krateru, zerwała się nagle burza. Królowa schroniła się pod drzewem, a razem z nią pod tem samem drzewem stanęło stu jeźdźców, którzy jej towarzyszyli. Od tego czasu ów kasztan dostał nazwę „stu koni". Zwisające z drzewa gałęzie stanowią istny las. Jeżeli trzydziestu ludzi weźmie się za ręce, nie są jeszcze w stanie objąć pnia owego olbrzyma, którego obwód wynosi powyżej 160 stóp.

Ze świata.

Radjo na aeroplanie.

Obecnie na wszystkich większych aeroplanach wprowadzono radio. Między innemi także radio wprowadzono na olbrzymim aparacie f. Junkiers. kursującym pomiędzy Londynem i Kopenhagą. Dzięki posiadaniu radja lotnik może każdej chwili zapytać się „ziemskich" radiostacji o stanie pogody na linji, którą ma przebyć. Na wypadek złej pogody pilotowi „ziemskie" radjostacje mogą wskazać strefy, w których panuje pogoda. Radjo jest również do dyspozycji pasażerów, którzy każdej chwili mogą depeszować gdzie i do kogo sobie życzą.

Rekopis „Tysiąca i jednej nocy".

Pisma leningradzkie donoszą o wprost niewiarogodnem odkryciu jakie miano dokonać w archiwum bibljoteki publicznej. Oto znaleziono tam rzekomo ni mniej ni więcej jak — oryginalny rękopis perski „Tysiąca i jednej nocy"! Oddano go Akademji umiejętności do zbadania, a znany profesor i członek akademji Marr ku niemałemu zdumieniu swemu stwierdził, że chodzi tu rzeczywiście o tak niesłychanej wartości rękopis sławnych bajek perskich. Okazało się, że „Tysiąc i jedna noc" powstała w XV stuleciu. Rękopis ten uchodził za jedną z najdrogocenniejszych powiastek starożytnych Persji i uważany był dotąd za zaginiony. Obecnie złożony został w Muzeum Narodowem w Leningradzie.

Gdańsk utrzymuje się z przemytnictwa.

Miasto Gdańsk zajmuje pierwsze miejsce w przemycaniu spirytusu do Finlandji i innych krajów nadbałtyckich, gdzie istnieje zakaz sprzedaży spirytusu. Od 1 stycznia do końca marca przeszło przez Gdańsk 50 statków, w tem 31 parowców i 19 motorowych żaglowców naładowanych spirytusem. Statków niemieckich było w tem 36 i jeden gdański. „Danziger Volksstimme" wzywa kupiectwo gdańskie do zaniechania tej szachrajskiej gospodarki przemytniczej.

Pomnik bandytom w Rosji.

W dniu 12 lipca w Mińsku obchodzone było 5-lecie zajęcia tego miasta przez armję czerwoną. Urządzono mętingi, pochody. Na placu rynkowym przemawiał prezes rady komisarzy ludowych Białorusi, Adamowicz, poczem nastąpiło odznaczenie orderem „Czerwonego Sztandaru" bohaterów w walkach partyzanckich. Odznaczeni zostali dywersanci: Sienkiewicz, Puciata, rodzina Ligorskiego, Suller i Mizun.

Tegoż dnia położono kamień węgielny pod pomnik poległych dywersantów.

Krwawa igraszka losu.

Maszynista kolejowy przejeżdża własną żonę dziecko.

Onegdaj na torze kolejowym z Warszawy do Łodzi zaszedł straszny wypadek, który spowodował śmierć dwojga osób, matki i dziecka Pików.

Obok Strykowa mieszkał od dłuższego czasu maszynista kolejowy, Antoni Pika, ze swą żoną Marją i dwuletnim synkiem.

Pika był stale zajęty na lokomotywie. Zwykle przejeżdżając około swego domu mieszkalnego, który stał obok toru kolejowego pod Strykowem, witał swą żonę skinieniem ręki.

Marja Pikowa, z zawodu krawcowa, pracowała w domu, a dziecko jej dwuletnie bawiło się samo przed domem, czasami przez nikogo niedozorowane.

Onegdaj w godzinach porannych Pika udał się do Warszawy, skąd miał prowadzić pociąg osobowy do Łodzi przez Stryków.

Tego dnia po śniadaniu Marja Pikowa zasiadła, jak zwykle, do maszyny, a dziecko samo zostało przed domem i poczęło się bawić kamieniami.

W pewnej chwili malec począł się czołgać na czworakach ku torowi kolejowem i, wdrapawszy się nań, rozpoczął tam zabawę.

Tymczasem daleko na horyzoncie ukazał się ciemny punkt: pociąg nadchodził. Lokomotywa szła całą siłą pary w stronę Łodzi.

Maszynista Pika, prowadzący pociąg, ujrzał zdaleka na szynach kolejowych jakąś ciemną plamę, począł zakręcać hamulce i puścił kontrparę, dając sygnał ostrzegawczy. Pociąg zmniejszył szybkość.

Lecz malec nie zwracał na to uwagi i w dalszym ciągu bawił się spokojnie na szynach.

Marja Pikowa, siedząca w domu, usłyszała gwizd lokomotywy. W tej chwili przypomniała sobie, że dziecko jej pozostało samo przed domem.

W mgnieniu oka wybiegła z mieszkania, a ujrzawszy dziecko na torze, bez chwili namysłu rzuciła się na ratunek dziecku. Pociąg był już oddalony zaledwie o kilkadziesiąt metrów. Matka zdołała schwycić synka za rękę i usiłowała odciągnąć go nabok. Jednak wskutek pośpiechu jedna jej noga dostała się między łączniki szyn.

Mimo rozpaczliwych wysiłków nie udało jej się uwolnić nogi z żelaznych kleszczy. Napróżno maszynista puścił w ruch wszystkie hamulce. Było zapóźno.

— Lokomotywa wpadła na oniemiałą z przerażenia kobietę, trzymającą na ręku swe dziecię. Pociąg zatrzymał się dopiero pół kilometra za miejscem strasznego wypadku.

Na szynach leżały okropnie zmasakrowane dwa trupy: Marji Pikowej i jej synka.

Nieszczęśliwy ojciec i mąż, maszynista Pika, gdy rozpoznał w zabitych swoich najbliższych, dostał silnego ataku nerwowego. Musiano go przewieźć do szpitala, podobno popadł on w obłęd.

Oszukańczy „generał" i „kuzyn" cesarski

aresztowany za liczne nadużycia.

Niezwykła była karjera aresztowanego onegdaj w Warszawie niejakiego „Kazimierza Marjana Skirmunta", właściwie Kwaśniaka, jak brzmi jego prawdziwe nazwisko, syna urzędnika b. namiestolka Galicji, liczącego lat 37.

Kwaśniak był w swoim czasie kapralem w wojsku austrjackiem. Nagle „zrobił się" rotmistrzem i nazwał się Skirmuntem.

Czas jakiś bawił w Wiedniu. Tam głosił, że jest krewnym cesarza Franciszka Józefa. Było to o tyle prawdą, że utrzymywał bliskie stosunki z jedną z kochanek arcyksięcia Karola, późniejszego ostatniego cesarza Austrji.

„Rotmistrz" Skirmunt nawiązał w krótkim czasie bardzo szerokie stosunki z najwyższą arystokracją i światem dyplomatycznym Wiednia.

W czasie wojny polsko-bolszewickiej Skirmunt-Kwaśniak stał się nagle prawą ręką gen. Bałachowicza i tam ubrał szlify generalskie.

Jest to rozkwit jego karjery.

Owczesny szef sztabu armji polskiej gen. Rozwadowski konferował z nim na serjo. Skirmunt jeździł kolejami w salonie, miał luksusowe auto, w gabinetach kilku ministrów przyjmowany był jak dygnitarz.

Minęła jednak wojna, skończyły się zaszczyty. Skirmunt zaczął robić interesy. Jeden z ministrów dał mu pozwolenie na wywóz z Poznańskiego na kresy coś około miljona litrów spirytusu.

To pozwolenie stało się źródłem dochodu Kwaśniaka, który chodził z owym papierem po mieście i nabierał bogatych ludzi na większe sumy, albo poprostu od biedniejszych wyłudzał drobniejsze kwoty.

Pożyczał co się dało, nie gardząc nawet groszami. Wreszcie zgłosił się do jednego z towarzystw kresowych i zdołał sprzedać pozwolenie za olbrzymią sumę.

Skirmunt grasował również w Gdańsku. Tam zakładał wielkie towarzystwo importu bawełny amerykańskiej, przyczem jedną z wielu swych kochanek przedstawiał jako córkę brazylijskiego „króla bawełny". Wreszcie... „urwało się". Tysiąc wielkich łgarstw i oszustw udawało się — jakiś drobiazg w Ostrowiu na Pomorzu zwichnął świetną karjerę.

Kwaśniak został zresztowany.

Rzekomy sprawca zamachu kolejowego pod Starogardem albo też niepoczytalny warjat.

W ubiegłą niedzielę popołudniu zgłosił się do komisarjatu kolejowego w Warszawie jakiś nędznie ubrany mężczyzna i oświadczył dyżurnemu przodownikowi, że jest sprawcą strasznej katastrofy pod Starogardem, której dokonał, rozkręcając szyny przy pomocy klucza francuskiego.

Gdy przodownik nie chciał rozmawiać z przybyłym, biorąc go za umysłowo chorego, Kotwicki, chcąc upewnić go o prawdomówności swojej, po raz drugi oświadczył, że jest sprawcą katastrofy i że wyrzuty sumienia skłaniają go do oddania się w ręce sprawiedliwości. Mimo tych zapewnień, władze bezpieczeństwa są przekonane, że Kotwicki musi być chory umysłowo. Policja komisarjatu kolejowego skierowała rzekomego „zamachowca" wraz z protokułem — do okręgowego urzędu policji politycznej.

SKAZANIEC.

ROMANS.

151

Stopił tłuszcz i całą beczkę wygotowanego oleju przeniósł na pokład małego statku. Na czele umieścił latarnię morską, zabraną jeszcze z „Prozerpiny", obecnie zaś miał już czem świecić w tej latarni. Obładł statek wewnątrz smołą i zaopatrzył się w żywność na długą podróż.

Gdy się z tem uporał, przyszło mu na myśl, że gdyby wiatrom i bałwanom morskim udało się oprzeć zwycięsko, to, przybywszy do Anglji, musiałby przegrać znowu sprawę wskutek swego ubóstwa.

— Wszakże to ostatnia stawka — rzekł — nie mogę więc i nie powinienem zaniedbać żadnej szansy!

Rozum i dokładne zbadanie miejscowości mówiły mu, że posiada na wyspie tej majątek bezpośredni i inny, mogący być osiągniętym za pośrednictwem tej samej znowu wyspy. Przedewszystkiem w samej znajomości rzeczy spoczywa niekiedy bogactwo; otóż, znając wyspę i wiedząc o jej położeniu, był Robert przekonanym, że samą wiadomość o tej wyspie będzie mógł spieniężyć drogo kupcom na wyspie Chilijskiej. W tym celu poznosił na swój statek próbki surowych a drogocennych produktów wyspy, a mianowicie: rozmaite gatunki farby drzewnej, owoce, korzenie, smołę, guano, różowe i czerwone korale, muszle perłowe, koszenillę, bawełnę i wiele innych. Nakoniec dłutkiem powydobywał wszystkie większe perły z muszli, któremi otapetowaną była grota Heleny. Kosztowne te rzeczy schował w kieszeń kamizelki, którą sobie sam przyszył umyślnie w tym celu. Udał się potem z rydlem do zatopionego okrętu hiszpańskiego i grzebał się tam przez całe pięć dni z rzędu. Była to uciążliwa praca, bo piasek, usuwający się co chwila, zasypywał ciągle odgrzebaną przestrzeń. Szóstego dnia, gdy dostał się już na dno okrętu, uderzył rydlem o coś twardego i ciężkiego. Na pierwsze wejrzenie wyglądało to, jak kruszec, prawie bez przymieszek obcych części, ale nie mógł rozpoznać, co za kruszec właściwie, było to bowiem czarne, jak węgiel. Nazajutrz znalazł kilka kawałeczków mniejszych, zabrał je więc z sobą do domu i oczyścił sokiem cytrynowym. Kawałeczki te zabłysły miejscami, jak srebro; zbadawszy je lepiej, poznał, że mniejsze były pojedynczemi sztukami jakiejś monety srebrnej, bryły zaś całe stanowiły masę, zbitą z mnóstwa owej monety.

Największa, do siedmiu funtów ważąca bryła, była także masą tej samej monety.

Następnie zajął się zebraniem kilku centnarów korali. Tą pracą zajęty, znalazł dziwny jakiś przedmiot, zawarty dokoła silnym narostem korali. Po otłuczeniu ich z wierzchu, pokazało się, że to skrzynka, która prawdopodobnie znajdowała się na okręcie i wypadła u wybrzeży w piasek niepodal rozbitego okrętu, gdzie objęły ją w swe ramiona korale. Była to w każdym razie osobliwość, jeżeli nie skarb nawet.

Nie rozbijał już reszty korali, poczepianych dziwacznie u puszki, ale przeniósł ją całą na statek.

Zaprzestał już dalszego odkopywania statku, pomyślał bowiem, że i tak może spieniężyć cały okręt i wyspę, zabrawszy wszystkie próbki. Niecierpliwić się tedy zaczął, by jaknajrychlej ruszyć już w drogę.

Wyrzucał sobie teraz, że zobowiązał kobietę do wykazania, jak niesprawiedliwie był skazany, a właściwie jak był niewinnym, gdy mógł oddawna pomyśleć o tem i sam zająć się poruszeniem całej sprawy nanowo.

Pewnego dnia pogodnego, gdy przypływ był obfity, zabrał na statek wyładowany i zaprowiantowany psa Ponta i, skierowawszy go w stronę, w którą zwykle odlatywały z wyspy kaczki, wypłynął na fale oceanu Spokojnego.

Czas wielkim jest restauratorem i niszczycielem, niweczy częstokroć nawet niepowodzenie, a zmienia je w pomyślność.

Roberta prześladował od lat kilku fatalizm jakiś, w chwili jednak najsroższego dlań ciosu, po rozstaniu się z Heleną, zdawało się, że szczęście spłynęło nań i obejmowało z każdą chwilą na lądzie, a z każdą falą na morzu.

Potrzebował oleju, aż tu zjawił się ubity wieloryb; potrzeba mu było pieniędzy, aż oto morze oddało mu część tego, co pochłonęło z pracy innych kiedyś przed laty; chodziło jeszcze o czas piękny, pogodę — miał i to nareszcie, bo morze dzień i noc było spokojne, jak szyba zwierciadlana, a wiatr właśnie był zachodni, niezbyt karkołomny, ale dmący w samą miarę w żagiel małego statku.

Siódmego dnia tej podróży spotkał się z jakimś skunerem, którego dowódca i załoga spoglądali nań z widocznem współczuciem. Wyrzucili mu z pokładu linę, za pomocą której podsunął się z łodzią pod okręt. Kapitan zawołał nań z okrętu:

— Jak się nazywa ten statek?

— „Helena" — odparł Robert.

— A skąd pan przybywa? Nie wyobrażaj pan sobie jednak, że pytam z ciekawości.

— Od wyspy nieznanej.

— O! co pan mówi?! A blisko też ta wyspa?

— Stąd zapewne około siedmiuset mil.

— I pan w tej łupinie orzechowej przebyłeś całą ową przestrzeń?

— Bezwątpienia.

(C. d. n.)

Krynica

Dom pod Trąbką
Dr. Stanisław Lewicki.
ordynuje jak lat poprzednich.

4527-4

WŁOSY RATUJCIE!!!

Balsam RAdio-Capili pobudza do życia obumarłe cebulki, wywołuje zadziwiająco szybko (po dniach 8) bujny porost włosów i brwi, niszczy łupież, rozdwajanie się i anemję włosów. Zapobiega siwiźnie. Sprzedają składy apteczne w Sosnowcu: Jagiełłowicz, Reiner, Frydecki, Kwiatek, Joskowicz, Lancman, Szpigiel i inne, w Będzinie: Misiorski, Elbunyć, Regizer, Wekselman i inni w Dąbrowie: Grochowski, Maneta i inni. Tamże do usunięcia zmarszczek w ciągu 10 dni piegów, wągrów, czerwoności nosa w ciągu 5 dni. Krem Teatral-Sary Bernhard. Teatral stosuje się na noc. Z rana myć należy twarz wodą ciepłą, dodawszy łyżkę spirytusu. Jeśli użyć Teatral jako podkład pod puder, takowy nie zasypuje się 12 godzin.



UWAGA!!!

W celach oszczędnościowych fabryka wypuściła na rynek pastę „MARY" w dużych puszkach, znana w handlu pod nr. 4. „MARY" nr. 4 zawiera 7 puszek małych i kosztuje 80 groszy, w sprzedaży detalicznej. 4321

Fabryka „MARY"
Warszawa, Dzielna 48.
Telefon 286-51

Panie, dbające o swoją cerę używają tylko krem „LACTOLIN"

jest najradykalniejszym i wypróbowanym kosmetykiem dla pielęgnacji cery. Przeciw czerwoności, chropowatości, piegom, plamom, wągrom i opaleniznie. Udelikatnia i wybiela twarz. Dla panów po goleniu i masażu jest najlepszą antyseptyką i zabezpiecza od wszelkich podrażnień.

Po użyciu kremu „LACTOLIN" cera staje się świeżą i młodzieńczą. Żądać w składach aptecznych i aptekach. 3810 1

SOLEC

ZAKŁAD WÓD MINERALNYCH I KĄPIELI BŁOTNYCH

znany ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przymiocie, chorobach skórnych i nerwowych.

Otwarty od 11 maja do 20 września

Ceny mieszkań i utrzymania zniżone. Informacje i prospekty wysyła Zarząd Solca, poczta Solec-Zdrój.
1969-1

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Będzinie podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Piwowarczyka i S-ki w Dąbrowie odbędzie się licytacja publiczna dnia 22 lipca 1925 r. od godziny 10 rano w Dąbrowie przy ul. Wesołej Nr. 16 dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanego, Piwowarczyka i składających się z tokarni pociągowej z całem urządzeniem 400 zł., prasy z całem urządzeniem 200 zł., maszyny do robienia dziurek (lochmaszyna) zupełnie nowa 150 zł., 2 platform kolejowych ze złożeniami 150 zł. i warsztatu z 2 imadłami 100 zł.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

4626 Sekwestrator B. Sobczyński.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 27 lipca 1925 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego pod nr. 5 w mieszkaniu należącem do p. Gustawa Altmana, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 950 zł., a należących do tegoż p. G. Altmana i H. Linsnera, składających się z mebli domowych. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji, która jako w II terminie odbędzie się od ceny zaofiarowanej.

4638 Komornik Sądowy: Stefan Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego A. Kossek zamieszkały w Zawierciu przy ul. Blanowskiej nr. 11 ogłasza, że w dniu 29 lipca 1925 r. od godziny 10 z rana w Dąbrowie, gminy Niegowa, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Wincentego Szlichcińskiego, a mianowicie: okomobili z armaturą i 4 par koni, ocenionych na 2200 zł.

4644 Komornik Kossek.

BANK ZAGŁĘBIA

Spółdzielnia z ogr. odp.

dawniej I Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe

w SOSNOWCU

niniejszym podaje do wiadomości, że na odbytem w drugim terminie dnia 12 lipca 1925 r. WALNEM ZGROMADZENIU członków, został przyjęty i jednogłośnie uchwalony NOWY STATUT, który różni się od starego statutu Banku Zagłębia, w następujących zasadniczych punktach:

1) Członkami mogą być osoby wyznania chrześcijańskiego.
2) Członkami mogą być osoby prawne.
3) Zarząd i Rada Nadzorcza są wybierane przez Walne Zgromadzenie.
4) Rada Nadzorcza została zmniejszona z 9-ciu na 6 osób.
5) Pożyczki mogą być udzielane tylko członkom.
6) Każdy członek może mieć tylko jeden udział.
7) Wysokość maksymalna pożyczek, kupno, sprzedaż i obciążenie nieruchomości — uchwala Walne Zgromadzenie.
8) Zebranie przedstawicieli jest przewidziane, lecz narazie nie powołane do życia.
9) Udział jednego członka oznacza się na zł. 300 (trzysta) i wpłacany jest w 24-ch równych ratach miesięcznych, lub wcześniej przez potrącanie na udział 5 proc. od sum zdyskontowanych weksli, a w każdym razie najpóźniej w ciągu 2-ch lat, to jest do dnia 12 lipca 1927 roku.

Po upływie wyżej wzmiankowanego terminu, nie wyrównane udziały starych członków, zostaną przeniesione na rachunek bieżący dawnych członków, a ci ostatni zostaną wykreśleni z listy członków.

Jednocześnie podaje się do wiadomości WIERZYCIELI WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH w Banku Zagłębia (dawniej T-wa Poż. Oszczędn.):

1) że stosownie do uchwały powyższego Walnego Zgromadzenia, służy im prawo zapisania się w poczet członków Banku, poczem ich wkłady zostaną przepisane na rachunek udziałów członkowskich i traktowane na takich samych zasadach, jak stare udziały członkowskie.

2) że Spółdzielnia gotowa jest na żądanie, zaspokoić wszystkich tych wierzycieli, którzy nie skorzystają z prawa zapisania się w poczet członków, w terminach i na zasadach, przewidzianych w Rozp. Prezydenta Rz. Pol. o przerachowaniu prywatno-prawnych zobowiązań z dnia 14 maja 1924 r. Dz. Ust. Nr. 42, z dnia 25 czerwca 1924 r. Dz. Ust. Nr. 55 i z dnia 31 grudnia 1924 r. Dz. Ust. Nr. 115 i zgodnie z Uchwałą Walnego Zgromadzenia n/Banku z dnia 12 lipca 1925 r., dotyczącego tegoż przerachowania.

4600-3 **Zarząd Banku Zagłębia.**

Magistrat m. Będzina

ogłasza

4642-2

przetarg ofertowy na budowę szkoły.

Magistrat m. Będzina odda w przedsiębiorstwo całkowitą budowę szkoły powszechnej w dzielnicy Małobądz.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 28 lipca godz. 12 w południe.

Plany i warunki do obejrzenia w Wydziale Budownictwa codziennie w godzinach 8 do 15.

To też można otrzymać druki ofertowe za opłatą 10 zł.

Wolny wybór oferty zastrzega się.

Magistrat.

Będzin, dn. 20 lipca 1925 r.

Pantofle sportowe od zł. 4 do 7.
Pantofle tenisowe od zł. 9 „ 11.
Artykuły sortowe.
Płaszcze gumowe.
Poleca 4614-4
B. T. Meteor.
Sosnowiec, ul. Warszawska 6.

Cegły klinkier

dobrze wypalone na budowę sprzedaje po taniej cenie

Cegielnia Parowa RAK

w Małej Dąbrówce
4808-1 (pod Szopienicami).

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Sprzedam tanio fortepian krótki używany. Wiadomość: w Administracji „Iskry". 4572-2

Samochód czteroosobowy otwary 10/30 P. S. w dobrym stanie i samochód 6-cio osobowy otwarty 16/45 P. S. w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: w firmie Maruszewski i Pędzich, Sosnowiec, ul. 3-go Maja Nr. 5, telefon 159. 4561-4

Z powodu wyjazdu bardzo tanio, sprzedam sklep spożywczy z towarem i urządzeniem sklepowem i wolnem mieszkaniem w dobrym punkcie. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza ul. Wiejska Nr. 1. 4586-1

Kupię samochód „Forda" lub marki francuskiej w dobrym stanie na dogodnych warunkach. Zgłoszenia „Iskra" Będzin dla „Cz. S." 4615-2

Samochód ciężarowy po remoncie, 3 tonny do sprzedania. Sosnowiec, Miła 3. Fijas. 4620-1

Wykwintne kapelusze damskie, ... cowe. Po cenach b. przystępnych. „Rena" Dęblińska nr. 1, m. 14.

Do sprzedania dziesięć mórg ziemi pszennej z zabudowaniami. Miejscowość: fabryczna. Cena przystępna. Milowice, ul. Saturnowska Nr. 13 Franciszek Świderski. 4563

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Służąca starsza, uczciwa, z dobrem gotowaniem poszukuje zajęcia, najchętniej u starszego samotnego pana. Proszę o zostawianie adresów w adm. 46.1-1

Inteligentna osoba w średnim wieku poszukuje miejsca gospodyni kucharki, może być w restauracji. Wiadomość: w Adm. „Iskry". 4557

Różne.
8 groszy za wyraz.

Udziela lekcji w zakresie 8-mio kl. Spec. Matem., fizyka, chemja, polski (literatura). Wiad. w Administracji „Iskra". 4539-1

Na sezon jesienny i zimowy już nadeszły do księgarni Adolfa Zmigroda w Będzinie, Kołłątaja 30 ŻURNALE MÓD wszelkiego rodzaju. Są również na składzie różne albumy do robót ręcznych, manekiny i podręczniki do nauki kroju. Cyrkle, suwaki i przybory rysunkowe. 4605-1

Od 20 lipca w pensjonacie J. Stawnickiej w Sławkowie będą wolne 2 osobowe pokoje. Cena 5 zł. dziennie tel. 5 4611-1

Fabryka chemiczna w Sosnowcu poszukuje wspólnika z gotówką 6—7 tys. zł, celem powiększenia produkcji oferty pisemne do Adm. „Iskry" sub „chemfab" 4634-2

Przyjmę panów na mieszkanie. Wiejska 33. m. 13. 4631

Lokale.
8 groszy za wyraz

Odnajmę pokój inteligentnemu, solidnemu panu. Zgłoszenia: Adm. „Iskry" pod „pokój". 4526-2

Lokal handlowy naprzeciw stacji do wynajęcia. Wiadomość: hotel „Victoria". 4550-3

Pokój umeblowany dla inteligentnej osoby. Sosnowiec, Czysta 9, m. 8. 4595-2

2 pokoje kawalerskie umeblowane zaraz do wynajęcia Wiad. Wiejska nr. 8, III piętro, tamże wydaje się obiady. 4628-3

Do odstąpienia na dogodnych warunkach lokal biurowy 4 pokoje i magazyn na parterze przy ulicy 3-go Maja 13 Wiadomość: Telefon 110. 4636-2

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Rubin i Sura Gineberg zgubili dwa paszporty, wydane przez starostwo Będzinskie i książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin. Uprasza się o zwrot takowych do Adm. „Iskry" w Sosnowcu. 4578 1

Jabczyński Piotr zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Będzin, legitymację zapomogową, wyd. przez mag. m. Dąbrowy. 4584-1

Grabowski Bolesław zgubił dowód osobisty, wydany przez 13. komisarjat Warszawa. 4599-3

Kutasik Mieczysław zgubił legitymację od wypłaty, wyd. przez kop. „Flora". 4610-2

Kałuża Franciszek zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin. 4611-2

Roman Radłowski zgubił książkę Kasy Chorych. 4624

Wiktor Stemplński zgubił wyciąg z ksiąg ludności wyd. przez mag. m. Sosnowca i metrykę urodzenia.

Józef Trela zgubił książkę Kasy Chorych. 4630

Ordonowi Piotrowi skradziono książeczkę wyd. przez PKU Będzin. 4641-3

Wawrzyniec Powięska zgubił portfel zawierający książeczkę wojskową wyd. przez PKU Sosnowiec, wyciąg z ksiąg ludności, wyd. przez gm. Szatkowice i różne dokumenty. 4649-2

Skradziono książeczkę wojskową wyd. w PKU w Sosnowcu na imię Józefa Wośnę i legitymację od zapomogi. 4643

Dnia 16 VII 1925 r. w Będzinie skradziono Marcinowi Weisslerowi portfel zawierający dowód osobisty i kartę cyrkulacyjną, wydane przez gm. Mikołów. Które proszę zwrócić za wynagrodzeniem, do Filji „Iskry" w Będzinie. 4639-3

Zaginął list na imię Michała Cumieżarza w Jędrzejowie. List zawierał 2 weksle po 400 zł. podpisane przez Wojciecha i Józefa Rudzińskich, wystawione 27 czerwca 1925 r. termin płatności i na czyje zlecenie nie były pisane. Takowe unieważniamy. Wojciech i Józef Rudzińscy, poczta Maczki stacja Kazimierz. 4637